Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 30 lipca 1936 r. Nr. 207.

Sytuacja w Hiszpanji jeszcze nierozstrzygnięta

„Opór wojsk rządowych za parę dni wygaśnie"?

Paryż, 29. 7. (PAT.). Gen. Queipo de Llano przez radjo w Sewilli zaprzecza wiadomościom radjo - Madryt i donosi, że kolumny powstańcze z Sewilli zajęły Huelva i zdobywają Ayamonte na granicy Portugalji. Również w prowincji Galicja położenie powstańców jest dobre. Kolumna gen. Mola posuwa się naprzód w kierunku Madrytu. Gen. Llano prosi o cierpliwość twierdząc, że opór wojsk rządowych za parę dni wygaśnie.

* * *

Sytuacja zamieniła się na korzyść wojsk rządowych?

Berlin, 29. 7. (PAT.). Specjalny korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego z pogranicza Hiszpanji i Francji donosi, że w ciągu ubiegłych 24 godzin zaszła lekka zmiana położenia na korzyść wojsk rządowych.

Wywiad z przywódcą socjalistów

Paryż, 29. 7. (PAT.). Przywódca socjalistów hiszpańskich Indalecio Prieto w rozmowie z korespondentem Havasa w Madrycie oświadczył: Całkowite zwycięstwo rządu nad powstaniem jest zapewnione. Walka będzie stawała się coraz bardziej zaciekła a ten kto zwycięży będzie triumfatorem na ruinach.

Przeciw powstańcom w Oviedo

Madryt (PAT.). Pułkownik gwardji cywilnej Juan Diaz Carmena stanął na czele wojsk rządowych, działających przeciw powstańcom, zamkniętym w mieście Oviedo.

——oo——

Bunt wojska w Madrycie?

Paryż, 29. 7. Według niesprawdzonych wiadomości w Madrycie podobno wybuchł bunt wojska przeciw rządowi. Donosiła o tem stacja powstańców w Burgos.

* * *

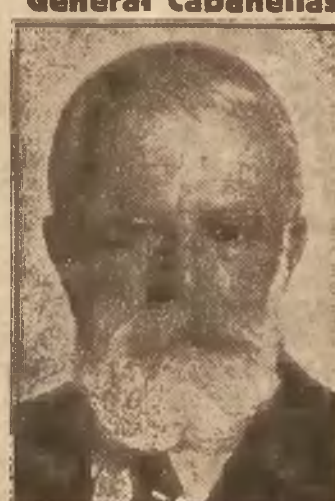
W zachodniej Hiszpanji górą powstańcy?

Lizbona, 29. 7. (PAT). Do Bajadoz oczekiwane jest wkroczenie powstańców, na gmachach powiewają białe chorągwie.

Madryt donosi o pogorszeniu się sytuacji powstańców w Sewilli

Madryt, 29. 7. (PAT). W La Roda pod Malagą wojska rządowe strąciły samolot powstańców. Dwaj piloci ponieśli śmierć. Według wiadomości z Andaluzji położenie powstańców w Sewilli znacznie pogorszyło się. Wojska rządowe przedsięwzięły środki, aby odciąć drogi odwrotu z Sewilli do Portugalji.

Generał Cabanellas



przewodniczący rządu powstańczego w Burgos.

Za co płaci Madryt złotem? — Chyba za broń

Paryż, 29. 7. (PAT). O godz. 11 m. 7 na lotnisko w Le Bourget przybył lotnik hiszpański Coterillo, przywożąc z sobą złoto w sztabach i 4 pasażerów.

Paryż, 29. 7. (PAT). Dziś 2 samoloty hiszpańskie przywiozły nowy transport złota z Madrytu do Francji.

Gil Robles wstrzymuje się od wydawania opinji

Paryż, 29. 7. (PAT). Przybyły tu Gil Robles w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że jego powrót do Hiszpanji zależy od rozwoju wydarzeń. Odmówił wyrażenia opinji o wypadkach w Hiszpanji, wyrażając się z uznaniem o dziele, dokonanem w Portugalji przez politykę Salazara.

Komintern organizuje pomoc dla czerwonej Hiszpanji

Paryż, 29. 7. (PAT.). „Le Matin", który ogłasza od kilku dni rewelacje o akcji Kominternu na terenie Hiszpanji i Francji, donosi dzisiaj, że paryskie biuro Kominternu zostało poważnie powiększone. Centrala moskiewska przesłała do Paryża szereg swoich najwybitniejszych działaczy, którzy z Paryża organizować mają pomoc dla Frontu Ludowego i organizacyj komunistycznych w Hiszpanji. Jak twierdzi „Matin", w tym celu przydzielono do biura paryskiego Primakowa vel Primaka, który miał już bawić w marcu b. r. w Hiszpanji. Primakow ma być tym, który w swoim czasie organizował pod pseudonimem gen. Lina pierwszą armję czerwoną w Chinach. Towarzyszyć mu mają: Łotysz Patzis, Niemiec Walter, który w r. 1920 miał brać udział w ruchu komunistycznym w Bawarji i Austrjak Stillermann, który ma być jednym z komendantów powstania socjalistyczno-lewicowego w Ottakring oraz Włoch Bounarotti.

Międzynarodówka socjalistyczna o wypadkach w Hiszpanji

Bruksela, 29. 7. (PAT.). Na wspólnem posiedzeniu biura drugiej międzynarodówki i federacji związków zawodowych uchwalono jednomyślnie tekst odezwy o położeniu w Hiszpanji. W odezwie mówi się, że tragiczne wydarzenia w Hiszpanji stanowią nową fazę walki międzynarodowej między faszyzmem a demo-

Generał Mola



kracją. Odezwa wzywa do „solidarności z walczącymi robotnikami Hiszpanji" i do udzielania im wszelkiej pomocy.

Socjaliści angielscy także wzywają do poparcia rządu madryckiego

Londyn, 29. 7. (PAT.). Rada naczelna tradeunionów ogłosiła dziś odezwę, w której wzywa do „poparcia robotników hiszpańskich w walce o demokrację". W adresie do rządu rada naczelna trade unionów żąda, aby władze w Gibraltarze nie utrudniały flocie rządu hiszpańskiego zaopatrywania w naftę.

Powiększenie armji brytyjskiej

Londyn, 29. 7. (PAT.). Minister wojny Duff Cooper ogłosił dziś w Izbie Gmin, że regularna armja bytyjska zostanie powiększona o 17.000 żołnierzy, którzy będą wcieleni do uzupełniających rezerw piechoty. Do tych nowych oddziałów otwarta będzie droga dla nieżonatych w wieku od 17 do 25 lat. Czas trwania służby w rezerwie określony będzie na 6 lat z prawem przedłużenia na dalsze 4. W pierwszym roku służby wojskowej rezerwy te ćwiczyć będą 26 tygodni, w następnych latach zaś po 2 tygodnie. Decyzja ta jest nowym dowodem przygotowań, jakie podejmuje W. Brytanja na wypadek wojny.

Oddziały „Deutsche Vereinigung" w pow. ostrowskim przestały istnieć

Ostrów Wlkp. 28 lipca. Zawieszone swego czasu oddziały Deutsche Vereinigung w Ostrowie, Granowie i Odolanowie zostały decyzją starosty powiatowego rozwiązane. Temsamem wszystkie 7 oddziałów na terenie pow. ostrowskiego przestały istnieć. Akta i majątek przejęły władze.

Po mowie Edena

Paryż zadowolony

Paryż, 29. 7. (PAT.). Mowa poniedziałkowa min. Edena spotkała się w prasie francuskiej z przyjęciem naogół pozytywnem. Komentarze dzienników, wyrażające się głównie w tytułach, zamieszczanych nad streszczeniem przemówienia, idą przedewszystkiem w kierunku podkreślenia, że min. Eden stanął na stanowisku bezpieczeństwa zbiorowego.

Mowa Edena jest dowodem realizmu — stwierdzają w Rzymie

Rzym, 29. 7. (PAT.). Włoskie ministerstwo prasy i propagandy komunikuje, że mowa min. Edena o zniesieniu paktów śródziemnomorskich była przez włoskie koła polityczne oczekiwana. Chociaż sama forma zniesienia nie jest szczególnie wyraźna, to jednak mowa min. Edena jest dowodem realizmu politycznego. Rzym w chwili obecnej bada sytuację oraz ewentualny rozwój współpracy w Europie po zniesieniu zarządzeń wydanych na zasadzie art. 16 paktu Ligi Narodów.

—— o-o-o ——

Przed odpowiedzią Niemiec i Włoch

Londyn, 29. 7. (PAT.). Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesgaden, siedzibie letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera w sprawach zagranicznych. Prasa angielska wyraża przekonanie, że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarneńskiej. Dzienniki przewidują, że odpowiedź niemiecka nie będzie całkowicie odmowna, lecz, że kanclerz Hitler wysunie warunek ograniczenia tych rokowań do 5 mocarstw lokarneńskich i nie rozszerzania jej poza to grono.

„Morning Post" donosi, że dla mocniejszego uzasadnienia swego stanowiska, Hitler zaproponuje Czechosłowacji zawarcie 10-letniego paktu nieagresji pod warunkiem, że 1) uwzględnione będą postulaty mniejszości niemieckiej, 2) wprowadzony będzie system federacyjny, zapewniający m. in. mniejszości niemieckiej autonomję i 3) Czechosłowacja zerwie sojusz z Z. S. R. R. Dziennik twierdzi, że przywódca Niemców sudeckich w Czechosłowacji Henlein zawił niedawno przez kilka dni w Londynie dla zaznajomienia wpływowych kół angielskich z tym projektem. Henlein odwiedził stałego podsekretarza stanu w M. S. Z. sir Roberta Vansittarta.

Co do odpowiedzi włoskiej, dzienniki zgodnie przewidują, że będzie ona pozytywna.

Włochy wezmą udział w konferencji lokarneńskiej

Paryż, 29. 7. (PAT.). Havas donosi: Według wiadomości z dobrego źródła włoski min. spr. zagr. hr. Ciano urzędowo zakomunikował amb. de Chambrun, że rząd włoski zamierza wziąć udział w konferencji 5 mocarstw lokarneńskich.

Wielkie manifestacje ludowców 15 sierpnia

Warszawa 29 lipca (Telef.). Do Warszawy napływają z całego kraju doniesienia o przygotowaniach do manifestacyj ludowych w dniu 15 sierpnia. Wytworzyła się pewnego rodzaju rywalizacja między poszczególnemi województwami co do rozmiarów uroczystości. Jak się jednak zdaje, największe obchody odbędą się w województwie krakowskiem.

Konferencja z b. ludowcami

Warszawa, 29 lipca (PAT). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym senatora Roga, a następnie senatora Marjana Malinowskiego.

Adw. Hofmokl-Ostrowski wypuszczony za kaucją

Warszawa, (Telef.). Aresztowany tymczasowo adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski wniósł do sądu okręgowego prośbę o wypuszczenie go na wolność z tem, że zobowiązuje się nie stawać w sądach jako adwokat do czasu uprawomocnienia się wyroku w jego sprawie o obrazę rządu. W związku z tem Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 29 lipca br. zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił zwolnić oskarżonego z aresztu za kaucją w wysokości 1000 zł. Wobec złożenia powyższej kaucji, adwokat Hofmokl-Ostrowski opuścił w tymże dniu więzienie.

P. premjer na inspekcji

Warszawa, 29. 7. (Telef.). Po jednodniowej nieobecności powrócił do Warszawy p. premjer Składkowski. W ciągu dnia wczorajszego p. premjer bawił na inspekcji na terenie województwa łódzkiego. Był w swoim okręgu wyborczym, a m. in. odwiedził i Kalisz.

Niezwykła burza w Częstochowie

Częstochowa, 29 lipca. (PAT.) Podczas burzy, która z niezwykłą gwałtownością szalała nad Częstochową w nocy z wtorku na środę, w kilku miejscach pioruny uderzyły w słupy przewodów elektrycznych na linjach Częstochowa — Radomsko, Częstochowa — Mstów, wskutek czego miasta te do godziny 7 rano pozbawione były prądu. Uszkodzona została również linja elektryczna na stacji pomp w Wierzchosławicach w wyniku czego, pompy zostały unieruchomione. Przez kilka chwil padał grad wielkości kurzego jaja, wybijając wiele szyb. M. in. zostało wybitych 200 szyb w budynkach zakładu wodociągów i kanalizacji w Wierzchosławicach. Gwałtowny napór wichury obalał drzewa i zrywał dachy z domów. — Według danych powiatowej komendy policji ofiar w ludziach nie było.

Wyjazd polskiej ekspedycji olimpijskiej

Warszawa, 29. 7. (PAT). Dziś rano wyjechała do Berlina pociągiem pospiesznym polska ekspedycja olimpijska, żegnana na dworcu głównym przez przedstawicieli Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, Związków Sportowych, Dziennikarzy Sportowych R. P. i tłumy publiczności. Ogółem z Warszawy wyjechało 153 osoby, w tem 135 zawodników. W Poznaniu przyłączyło się do ekspedycji 7 dalszych zawodników.

Ciężka sytuacja rzemiosła w stanisławowskiem

Warszawa, 29 lipca. (Telef.) Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie ogłosiła sprawozdanie o sytuacji rzemiosła w swoim okręgu. Sprawozdanie stwierdza, że rzemiosło w wojew. stanisławowskiem stale podupada i nie ma możliwości rozwoju. — Większość władz lokalnych i społeczeństwo miejscowe nie interesują się w zupełności sprawami gospodarczemi, a więcej sytuacją rzemiosła, solidarne zaś wystąpienia rzemieślników w obronie swoich interesów są niejednokrotnie lekceważone i pozostają bez większego wrażenia. Nadto centralizacja wszelkiego rodzaju dostaw rządowych pozbawia miejscowych rzemieślników wielu możliwości zarobkowania i podtrzymania egzystencji.

DYMISJA AMBASADORA HISZPAŃSKIEGO W BERLINIE.

Berlin, 29 lipca. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że ambasador hiszpański w Berlinie Francesco Agramonte y Cortijo złożył dziś przed południem dymisję.

Podpisanie umowy handlowej polsko-austrjackiej

Wiedeń, 29. 7. (PAT). Dzisiaj nastąpiło oficjalne podpisanie dodatkowej umowy handlowej do polsko-austrjackiego układu handlowego z 1933 r. Umowa ta — jak wiadomo, niedawno została zawarta w wyniku pertraktacyj, prowadzonych w Wiedniu i w Warszawie. Ze strony polskiej umowę podpisał poseł R. P. Gawroński, ze strony austrjackiej zaś kanclerz Schuschnigg.

Niemiecka Gestapo a policja gdańska

Warszawa, 29. 7. (Tel.). Agencja Press donosi z Gdańska, iż senator Greiser zaprzeczył, jakoby policja gdańska pozostawała pod komendą oficerów niemieckiej policji politycznej Gestapo. Wbrew jednak temu zaprzeczeniu należy stwierdzić, że komendantem policji gdańskiej jest sprowadzony z Berlina komisarz v. Gruetzner, bliski przyjaciel szefa Gestapo Himmlera. Gruetzner posiada wprawdzie w Berlinie oficjalny tytuł komisarza policji kryminalnej, ale nie ulega wątpliwości, że i Gestapo stanowiło przedmiot jego zainteresowań.

Polsko-niemiecka umowa w sprawie „Wspólnoty Interesów"

Warszawa, 29. 7. (PAT.). Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych przez zastępców niemieckich akcjonarjuszy i wierzycieli „Wspólnoty Interesów", działających za zgodą rządu Rzeszy Niemieckiej, i osoby, upoważnione przez rząd polski — została w dn. 25 b. m. podpisana w Warszawie umowa, dotycząca przyszłego stanu własności „Wspólnoty Interesów". Na mocy tej umowy, spółka, powołana przez stronę polską, przejmuje cały, znajdujący się w rękach grupy niemieckiej, portfel akcyj oraz wierzytelności grupy niemieckiej do „Wspólnoty Interesów". Jako zapłatę grupa niemiecka otrzymuje obligacje długoterminowe, gwarantowane w znacznej części przez skarb polski. Przez zawarcie powyższej umowy umożliwiona zostanie sanacja przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", pozostających od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym.

—oOo—

Przed likwidacją nadzoru sądowego we „Wspólnocie Interesów"

Katowice, 29. 7. (PAT). W dniu 29 lipca r. b. odbyło się w sądzie grodzkim w Katowicach ogólne zebranie wierzycieli koncernu „Wspólnota Interesów" pod przewodnictwem sędziego Poplawskiego. Na zebraniu tem przedłożone zostały propozycje spółek zjednoczonych Huty Królewskiej i Laury oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, wchodzących w skład koncernu „Wspólnota Interesów".

Na zebraniu zjawili się wierzyciele bądź osobiście, bądź też reprezentowani przez cały szereg adwokatów ze Śląska i Warszawy. W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele zarządu koncernu oraz nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów". Po sprawdzeniu pełnomocnictw, zgłoszonych wierzycieli, sprawozdanie z działalności nadzoru sądowego złożył inż. Huppert, poczem odbyło się głosowanie wierzycieli, którzy niemal jednomyślnie odpowiedzieli się za proponowanym przez koncern układem. Po głosowaniu sąd powziął uchwałę, zatwierdzającą proponowany układ.

—oOo—

Pogrzeb śp. prof. Stefana Surzyckiego

W środę, w godzinach popołudniowych, odbył się w Krakowie manifestacyjny pogrzeb ś. p. profesora U. J. dr. Stefana Surzyckiego. Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ul. Grabowskiego i skierował się na Aleję Trzech Wieszczów, pod Instytut Agronomiczny, gdzie ze stopni gmachu żegnali Zmarłego dziekan Wydz. Rolniczego prof. Spiczakow, doc. dr. Schmiedt, prof. dr. Staniszkis, z Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejsk. w Warszawie, reprezentant Uniwersytetu Poznańskiego i reprezentant młodzieży. Po przemówieniach, kondukt ruszył na cmentarz rakowicki, gdzie ś. p. Zmarłego żegnał m. in. b. poseł Stroński. W pogrzebie wzięli udział rektor prof. Maziarski, prorektor prof. Krzyżanowski, prezes Akad. Um. prof. Wróblewski, wielu profesorów wyższych uczelni i bardzo liczna publiczność. Licznie stawili się czonkowie Stronnictwa Nar., którzy nieśli w kondukcie dwa wielkie miecze Chrobrego, oraz wielką ilość wieńców.

Kondukt żałobny prowadził ks. dr. Bober, w otoczeniu licznego duchowieństwa, z ks. prałatem Masnym i ks. kanonikiem Kraupą na czele. Na cmentarzu po złożeniu trumny do grobu odśpiewano „Boże coś Polskę".

—oOoOo—

Dziecko spadło z drugiego piętra

Kraków, 29. 7. Dzisiaj w godzinach wieczornych dwoje dzieci uległo w Krakowie tragicznym wypadkom. Przy ul. Wojskowej spadł z parkanu 5-letni Władysław Dorożyński, który doznał wstrząsu mózgu. — Przy ulicy Skawińskiej 23, spadł z drugiego piętra 2 i pół letni Weidenfeld Wilhelm. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u ofiary wypadku złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i skomplikowane złamanie lewej ręki. Obie ofiary wypadków zabrało Pogotowie rat. do szpitala.

—oOoOo—

Tajemnicze szkielety pod Limanową

Limanowa, 29. 7. (PAT). W czasie naprawy drogi powiatowej na odcinku Kamienica-Zabrzeż znaleziono na gruncie obsianym zbożem na głębokości 50 cm. siedem szkieletów ludzkich, pochowanych we wspólnym grobie. Kości po wykopaniu uległy zupełnemu zniszczeniu. Żadne zapiski, jak również najstarsi mieszkańcy Kamienicy nie pamiętają, żeby w tej okolicy znajdował się kiedyś jakikolwiek cmentarz. Według ogólnego przypuszczenia odkryty grób pochodzi z pobojowiska z przed kilkuset lat.

Obniżka akredytyw turystycznych

Warszawa, 29. 7. (Telef.). W dn. 1 sierpnia komisja dewizowa ma ustalić maksymalne kwoty akredytyw dla turystów, udających się do krajów, z któremi Polska posiada umowy rozrachunkowe, to jest do Jugosławji, Bułgarji, Austrji i Niemiec. Dotychczasowa wysokość tych akredytyw wynosi dla Jugosławji 750 zł., dla Bułgarji 500, a dla Węgier 450 zł. Obecnie mają być te kwoty obniżone. Nadto system akredytyw turystycznych będzie rozszerzony na inne państwa, w szczególności zaś na Włochy.

Zniesienie Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej

Warszawa, 29. 7. (Tel.). Sprawa zniesienia Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej jest już definitywnie przesądzona. Wiadomość tę zakomunikował członkom Polskiego Tow. Leśnego wiceminister prof. Ujejski, który w tych dniach bawił we Lwowie. W związku z tem we Lwowie ma zorganizować się komitet, który rozpocznie starania o zniesienie tego postanowienia, krzywdzącego Lwów w wysokim stopniu.

Rokowania handlowe polsko-włoskie rozpoczęły się

Rzym, 29. 7. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Rzymie rokowania handlowe i finansowe pomiędzy Polską a Włochami. Na czele delegacji włoskiej stoi min. Giannini, dyrektor departamentu ekonomicznego włoskiego ministerstwa spraw zagr., polskiej zaś p. Jan Wszelaki, radca ekonomiczny min. spraw zagr.

„Osservatore Romano" ostrzega

Miasto Watykańskie, 29. 7. „Osservatore Romano" omawiając wypadki hiszpańskie przestrzega, że w przebiegu wojny domowej co raz groźniej zarysowuje się możliwość zwycięstwa trzeciego elementu, mianowicie republiki komunistycznej. To, co się dzieje w Barcelonie może się łatwo stać udziałem całej Hiszpanji.

Ks. Coughlin rezygnuje z działalności politycznej

Miasto Watykańskie 29 lipca (T) Agencja Stefani otrzymuje wiadomość z Nowego Jorku, iż znany kaznodzieja radykalny, ks. Coughlin zawiesił swą działalność polityczną i ogłosił oświadczenie, że całkowicie w sprawach politycznych zdaje się na wolę swoich przełożonych władz kościelnych.

Nowe kredyty dla Funduszu Pracy

Warszawa, 29. 7. (Telef.). Ponieważ Fundusz Pracy dysponuje tego roku stosunkowo mniejszemi kredytami, a dla ulżenia bezrobotnym przyspieszył tok robót publicznych, przeto kredyty, któremi rozporządza były już na wyczerpaniu i groziło, że już w lipcu ilość zatrudnionych na robotach publicznych ulegnie zmniejszeniu. Obecnie uzyskano dla Funduszu Pracy dalsze kredyty z Ministerstwa Skarbu, tak, że jego ogólny budżet tegoroczny będzie tylko o kilka miljonów mniejszy od zeszlorocznego. Te kredyty pozwalają utrzymać obecny stan zatrudnienia aż do jesieni.

PRZED OBNIŻKĄ PODATKU OD WIN OWOCOWYCH.

Warszawa, 29. 7. (Telef.). W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu, obniżające wydatnie podatek od win owocowych. Jak wiadomo, w swoim czasie podwyższenie tego podatku wywołało gwałtowną krytykę opozycji sejmowej, co jednak przeszło wówczas bez wrażenia. Dopiero wielki spadek spożycia krajowych win owocowych, która z 4.000.000 litrów w roku 1929-30 spadła w r. 1935-36 do 800.000 spowodował rewizję dotychczasowych stawek podatku od win owocowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lipca. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin 213.98—212.92, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.20—99.80, Londyn 26.60 Nowy Jork 5.29 3/4, kabel 5.29 7/8, Paryż 35.01, Praga 21.94, Zurych 173.20, Wiedeń 99.20—98.80. Medjolan 41.95—41.75.

Papiery: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 47.00 za 500 dolarowe i 47.50. 3 proc. premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 61.00—61.50. drugiej emisji 60.00—60.50, dolarówka 47.50—48.00, 5 proc. konwersyjna 45.50. W obrotach prywatnych — 8 proc. dolarowa dillonowska 56.00—57.25, 4 proc. konsolidacyjna 43.00—43.25.

Akcje: Bank Polski 96.00, Starachowice 31.00.

Walka z kolektywizacją człowieka

Pisałem wczoraj o tem, że człowiek dzisiejszy dziczeje spowodu, iż kolektyw (naród, państwo, klasa, organizacja itp.) pochłania jednostkę ludzką i robi z niej dla siebie bezwolne i bezmyślne narzędzie. — Trzeba do tej sprawy wrócić.

Przedewszystkiem — wyjaśnić pewne rzeczy!

WYCHOWANIE SPOŁECZNE.

Zjawisko powyższe łączy się z tzw. wychowaniem społecznem, a więc wychowywaniem człowieka, jako członka pewnej konkretnej społeczności. Nie trzeba jednak sądzić, że zwalczając kolektywizację jednostki zwalczamy samo wychowanie społeczne. — Przeciwnie!

Wychowanie społeczne uważamy za konieczne. Zwalczamy tylko jego wynaturzenie. Uważamy, że nie jest rzeczą złą, ani nienaturalną, a owszem pożyteczną n. p. dla państwa, jeśli obywatel spełniając wszystkie obowiązki, jakie ma w stosunku do władzy, równocześnie zna jej błędy i braki, i nawet walczy z nimi, — a w potrzebie ma odwagę nawet przeciwstawić się im. Tosamo dotyczy stosunku jednostki do każdego innego kolektywu. Czy go to czyni niespołecznym, złym obywatelem? Wprost przeciwnie! Wartościowym członkiem społeczności jest tylko człowiek myślący, zdolny do inicjatywy, odporny na nacisk z zewnątrz. Karny, ale samodzielny! Podporządkowany hierarchji społeczności, w której — żyje, ale samodzielny w stosunku do niej.

POLITYCZNA PEDAGOGIKA.

Fr. W. Foerster w swem dziele: „Wychowanie i samowychowanie“ mówi:

W licznych pismach o obywatelskiem wychowaniu młodzieży przeoczono prawie zupełnie niesłychanie ważne zadanie pedagogiki politycznej, mianowicie to, by wychowywać jednostkę ku mocy charakteru nieustępliwej wobec zbiorowych wpływów i sugestji, oraz wielkich wzburzeń i gorączkowych nastrojów narodowych. Bez takiej stałości charakteru bowiem niezdolną będzie jednostka bronić interesu ogólnego wobec przemocy interesów zbiorowych, — nie będzie też miała mocy czynić tak, jak czyniła Antygona wobec Kreona, t. j. w obliczu zastępców prawa pisanego niezłomnie trwać „przy przepotężnem wieczystem prawie bogów“, a tak potęgą sumienia osobistego bronić zarazem własnego państwa przeciw pokusom uchwyt nej tylko użyteczności“.

Słowa Foerstera brzmiały przed laty kilkunastu jak przestroga. Minęły jednak bez głębszego wrażenia. Foerster dziś spożywa tułaczy chleb gdzieś we Francji, a III Rzesza zrealizowała właśnie to, przed czem przestrzegał.

HARMONIZACJA.

Polska — pisałem wczoraj — nie zaszła tak daleko, jak Niemcy lub Rosja w kolektywizacji jednostki. Dlatego i brutalizacja człowieka nie posunęła się tak daleko, jak u naszych sąsiadów. Wytrzymujemy dotąd zwycięsko napór tego prądu. Z obowiązkiem solidarności narodowej i lojalności państwowej umiemy godzić samodzielność myślenia i działania. Na ogół...

Rozumiemy, że jednostka ma dla danej społeczności tyle tylko wartości, ile ich tworzą jej indywidualne wartości moralne, a więc jej cnoty, jej kwalifikacje umysłowe. „Wychowanie społeczne“ zaś polega na tem, by te indywidualne wartości człowiek zużytkował i dla osiągania osobistych celów i na rzecz dobra ogółu.

Ani egoistyczny indywidualizm, ani bezduszna kolektywizacja.

WALKA O KULTURĘ.

Wielu ludzi — także w Polsce — nie mogło zrozumieć, dlaczego Kościół katolicki w III Rzeszy Hitlera tak uporczywą prowadzi walkę z totalizmem w wychowaniu młodzieży. „Pedagogowie“ z obozu Hitlera posądzali go nawet o „antyniemieckie“ i „antypaństwowe“ cele.

To jednak, co Kościół w Niemczech robił i robi dotąd w tej dziedzinie, jest uporczywą walką o prawdziwą kulturę moralną, — walką o prawa duszy jednostkowej, o miejsce dla człowieka w kolektywie narodowo-państwowym, — walką z dążeniami do zupełnego spętania człowieka i sprowadzenia go do roli prostego narzędzia w ręku „wodza“, czy kryjącej się za nim grupy.

ROLA KOŚCIOŁA.

Także w Polsce wielu ludzi nie chce zrozumieć powściągliwości władz Kościoła w stosunku do różnych przejawów naszej, swoistej kolektywizacji człowieka, — czy to w wychowaniu młodzieży, czy w dziedzinie akcji społeczno-politycznej. A napór tych dążności jest nieraz nie mały.

Są organizacje młodzieży, które od niej żądają wyłącznie tylko posłuchu dla swoich władz i w bezmyślnym posłuchu próbują ją wychowywać.

Są na terenie państwa całe okręgi administracyjne, na których panuje coś, coby można nazwać „totalizmem“ gminnym, powiatowym lub wojewódzkim.

Są organizacje gospodarcze, które na swoim terenie przeprowadziły kolektywizację swoich członków.

Spojrzeć z lotu ptaka na nasz „ustrój“ społeczny, to zobaczymy, że wprawdzie Polska nie stanowi jednolitego, jak Niemcy, lub Rosja, totalistycznego organizmu, ale za to szereg wyodrębnionych od siebie totalizmów, którym ludzie są ślepo podporządkowani.

Trzeba z tem walczyć, jeśli nie chcemy doprowadzić do zupełnego zdziczenia człowieka. I to zadanie należy do Kościoła.

Angielski teolog Benson, pisząc kiedyś o „paradoksach“ katolicyzmu, poruszył m. in. także ten „paradoks“, że Kościół, który tak energicznie żąda posłuszeństwa wier nych dla legalnych władz, równocześnie taki nacisk kładzie na prawa jednostki, że w pewnych chwilach żąda nawet nieposłuszeństwa w stosunku do tej władzy („więcej słuchać trzeba Boga, niż ludzi“.).

Jest to tylko pozorny paradoks. W duszy dobrego katolika doskonale harmonizują się dwa wymagania: prawa dla własnego życia i obowiązku względem społeczności.

Dlatego wszyscy (tak liczni obecnie) „humaniści“, czy „personaliści“, którzy z trwogą oceniają postępy kolektywizacji człowieka, nie mogą lepiej służyć swej sprawie, jak pomagając Kościołowi w jego pracy.

J. P.

Przegląd prasy...

Oficjalny optymizm w sprawie Gdańska

Prasa nie w całości podziela oficjalny optymizm w sprawie gdańskiej. „Kurjer Poznański“, polemizując z wystąpieniem „Polskiej Informacji Politycznej“ (agencji inspirowanej przez M. S. Z.) przeciw „zagranicznej prasie“ z powodu rzekomego rozdmuchania przez nią zajścia ze statkiem „Leipzig“, — pisze:

„Bezprzykładny jest atak w sprawie Gdańska polskiej agencji na „niektóre organy prasy zagranicznej“ za ich rzekome „niepohamowane wybryki“, które polegać miały na tem, że owe pisma starały się sprawie krążownika „Leipzig“, jak również niektórym późniejszym faktom z dziedziny wewnętrznej polityki gdańskiej, nadać znaczenia niepokojącej międzynarodowej sensacji“.

Takie oświadczenie puszcza w świat nie niemiecka, lecz polska agencja, inspirowana przez polskie ministerstwo spraw zagranicznych!

Więc jawny i formalny zamach na statut Gdańska, ujednolicenie władzy gdańskiej z rządami Rzeszy, wszystko, co wiedzie celowo „z powrotem do Rzeszy“. — to nic „niepokojącego“! W konsekwencji niepokój narodu polskiego, wyrażony w manifestacjach w całym kraju i w prasie bez różnicy przekonań, to pewnie także „niepohamowany wybryk“!...

Żydzi a przyszłość handlu w Polsce

„Nasz Przegląd“ apeluje do władz państwa z powodu bojkotu żydów.

„Uważam — mówi p. Gepner w „Naszym Przeglądzie“ — że bojkot nie jest zagadnieniem, które interesować winno wyłącznie żydowskie sfery gospodarcze. Jest to problem ogólno-państwowy. Wypada mi z naciskiem podkreślić, że jeżeli odpowiednie czynniki nie zrozumieją tego wreszcie, musimy z dużą dozą pesymizmu spoglądać w przyszłość handlu i kupiectwa“.

„Bojkot, to wojna. Musi on powodować ciągłe wrzenie wewnątrz organizmu państwowego. Zwłaszcza w chwili obecnej wywoływanie i podtrzymywanie nastrojów bojkotowych, wzniecanie nienawiści, jest poprostu zbrodnią. Dzieje się to bowiem w okresie, kiedy energja całego społeczeństwa powinna być skierowana ku wzmocnieniu naszego organizmu państwowego.

Kiedy sprawa obrony państwa jest hasłem dominującem, każda akcja, wzniecająca niepokój wewnętrzny musi podważać to ogólne dążenie do spotęgowania wysiłków wszystkich sfer i czynników, nawołujących do przygotowania się na każdą ewentualność, kiedy obrona państwa stanie się kardynalnem zagadnieniem i troską każdego obywatela kraju“.

Żydzi identyfikują tu „przyszłość handlu“ w Polsce z obecnym jego stanem, t. j. hegemonją żydów, a walkę o zmianę tego stanu piętnują jako „zbrodnię“. Jest to nie słychane. Świadczy bowiem, że żydzi nie chcą ani piędzi ustąpić!

„Legjon Młodych“ — na nowych drogach

Prasa poświęca wiele uwagi zagadkowym uchwałom „Legjonu Młodych“, które wczoraj przytoczyliśmy. Próbuje wyjaśnić dwie jego uchwały: jedną, w której „Legjon Młodych“ przyznaje się do współpracy z antyrządową młodzieżą P. P. S., — i drugą, w której „L. M.“ oddaje się gen. Rydzowi-Śmigłemu „do dyspozycji“. „A. B. C.“ twierdzi, jakoby te uchwały wyrażały nową linję tworzącego się radykalnego obo zu rządowego.

„Puszczono — pisze — przeciw konserwatywnej rebelji łzawiące gazy z zapowiedzią reformy rolnej, a kanonada skarbowych miotaczy min, bombardujących rebeljantom... kieszenie, rozlega się echem po najdalszej okolicy. Aby zaś przygotować teren do ewentualnego wymarszu i przyspieszyć decyzje sztabowe, Biuro Akcji (p. Stpiczyńskiego) zaczyna bądź to organizować demonstracje w samym okopie (niedawna deklaracja Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, niewątpliwie pierwsza z serji), bądź też wysyłać harcowników na przedpole. Pierwszy ruszył Legjon Młodych....“

„Jak można — pyta „Goniec Warszawski“ — pogodzić porozumienie organizacji prorządowej, stojącej do całkowitej dyspozycji Naczelnego Wodza, z organizacją, będącą jedynie częścią partji opozycyjnej, jaką jest P. P. S.. Chaos, brak jakiejkolwiek linji, w obozie prorządowym znalazł tu może najjaskrawszy wyraz“.

Dwa zebrania „Legjonu Młodych“ czy — jedno?

Zupełnie odmiennie oświetla tę sprawę „Robotnik“. Pisze, że ogłoszone przez „Kurjer Poranny“ sprawozdanie z uchwał Rady Głównej „Legjonu Młodych“ jest fałszywe... W rzeczywistości bowiem sprawa miała się tak, że jeden z kierowników „Komendy Głównej“ p. Bociański, zaproponował oddanie się gen. Rydzowi-Śmigłemu „do dyspozycji“, ale tak, że to było równoznaczne z poddaniem się obozowi organizowanemu przez p. Koca. Przeciw temu wystąpili delegaci okręgów: warszawskiego i krakowskiego. I wówczas p. Bociański „rozwiązał“ te dwa okręgi. „Rozwiązani“ jednak odbyli osobne posiedzenie i

„skonsolidowali się w imię współpracy z polskim ruchem socjalistycznym i z polskim ruchem ludowym“.

Być to może! To nam jednak jeszcze nie wyjaśnia, dlaczego „Kurjer Poranny“ ogłosił tłustym drukiem obydwie uchwały: — o porozumieniu „L. M.“ z młodzieżą P. P. S. i o oddaniu się „L. M.“ „do dyspozycji“ gen. Rydza-Śmigłego? Z „Robotnika“ wynika, że te dwie uchwały podejmowały dwa różne zebrania, a z „Kurjera Porannego“, że — jedno. Na dobitek wiadomość podana przez „Kurjer Poranny“ jest komunikatem „Iskry“, która — jak to powszechnie wiadomo — jest inspirowana przez współpracowników gen. Rydza-Śmigłego... Jak to wszystko zrozumieć i pogodzić?

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Anglja i Egipt

Przed kilku dniami (24 bm.) zawarty został układ brytyjsko-egipski, regulujący sprawę angielskich garnizonów wojskowych w Egipcie. Toczą się jeszcze dalsze rokowania w sprawie Sudanu, pozostającego pod wspólnym zarządem anglo-egipskim. W ten sposób w drodze polubownych układów ma zostać, na pewien przynajmniej czas, uregulowana sprawa stosunku Egiptu do W. Brytanji, sprawa, która tyle kłopotu sprawiała politykom angielskim od czasów wielkiej wojny.

Egipt przed wojną uszanował zwierzchność sułtana tureckiego, która była zresztą raczej nominalna. Już jednakże w roku 1882. wprowadziła Anglja jako „państwo opiekuńcze“ swoje wojsko do Egiptu i w ten sposób uzależniła go od siebie. W wyniku wojny światowej upadła nominalna zależność od Turcji, ale pozostała faktyczna i bardzo przykro przez Egipt odczuwana zależność od Wielkiej Brytanji. Odtąd prawie corocznie przez kraj dawnych faraonów przebiega fala mniej lub więcej burzliwych zamieszek i demonstracyj antyangielskich.

W roku 1919 przywódca największego stronnictwa egipskiego, nacjonalistycznego „Wafdu“, Zaglul-pasza. ogłasza niepodległość Egiptu. Anglja uznaje niepodległość Egiptu dopiero w roku 1922. po 3-ch latach pertraktacyj i rozruchów. Dnia 15 marca 1922 roku Fuad I, syn chedywa Ismaila Wspaniałego, zostaje ukoronowany na pierwszego króla Egiptu. **Anglja zastrzegła sobie jednak współrządy nad Sudanem i pozostawienie swych wojsk „dla obrony Egiptu“ zarówno w Egipcie jak i w Sudanie.**

Wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, jako rękojmia faktycznej jego niepodległości oraz oddanie Sudanu w wyłączny zarząd egipski, oto — dwa postulaty nacjonalistów egipskich, będące powodem wszystkich tarć, demonstracyj i zamieszek w Egipcie na przestrzeni ostatnich lat czter nastu. Nie będziemy śledzić historji wewnętrznej Egiptu, ani historji kolejno podejmowanych i rozbijających się rokowań angielsko-egipskich w tym okresie czasu. Partja konserwatywna, która prawie stale rządziła Anglją, nie była wcale skłonna do czynienia Egiptowi jakichkolwiek ustępstw. **Zmusiła ją do tego jednak sytuacja na morzu Śródziemnem.**

Wskutek konfliktu angielsko-włoskiego na tle sprawy abisyńskiej **Egipt** spowodu swego położenia geopolitycznego **stał się dla Wielkiej Brytanji niezbędną bazą oparcia zarówno dla panowania na morzu Śródziemnem jak i na wypadek wojny z Włochami. W Aleksandrji i w innych portach Egiptu** została skoncentrowana olbrzymia flota brytyjska, a nad granicę egipsko-libijską ściągnięto znaczną armję lądową. — Dawna podstawa panowania Anglji na morzu Śródziemnem, wyspa Malta, straciła na swem znaczeniu wobec zbyt bliskiego położenia Włoch i możności zniszczenia jej przez świetne włoskie lotnictwo. Punkt oparcia dla floty musiał zostać przesunięty bardziej na wschód, do Cypru i Aleksandrji. Sytuację tę postanowił wykorzystać Egipt, w którym na skutek śmierci króla Fuada I i małoletności króla Faruka doszedł ponownie do władzy „Wafd“ ze swym nowym przywódcą Nahas-paszą. Serja odpowiednio zorganizowanych zamieszek tym razem odrazu uczyniła Anglję skłonną do ustępstw. Rozpoczęły się rokowania.

Wprawdzie w międzyczasie niebezpieczeństwo wojny włosko-angielskiej zostało zażegnane, ale Egipt w dalszym ciągu pozostaje punktem decydującym o pozycji W. Brytanji na morzu Śródziemnem. Chce więc pozostawać z nim w dobrych stosunkach.

Zawarty obecnie układ przynosi zarówno ustępstwa dla Egiptu, jak i gwarancje oparcia dla Anglji w Egipcie na wypadek wojny. Anglja wycofuje garnizony z całego Egiptu z wyjątkiem strefy kanału Suez-

kiego, gdzie pozostanie 10.000 wojska i gdzie znajdować się będą wojskowe lotniska brytyjskie. Po dwudziestu latach i to wojsko będzie wycofane, **„jeśli armja egipska będzie w możności bronić samodzielnie swego kraju."** Na wypadek wojny natomiast **wszystkie porty i lotniska i środki komunikacyjne pozostają do dyspozycji W. Brytanji.**

Sprawa Sudanu ma być przedmiotem osobnych rokowań. Czy i one doprowadzą do pomyślnych wyników, jest rzeczą wątpliwą ze względu na to, jak bardzo zależy Anglji na zarządzie tym krajem. Sudan bowiem oddziela włoską Abisynję od włoskiej Libji i francuskiej Afryki Równikowej, a jednocześnie łączy Egipt z nieprzerwanem pasmem angielskich posiadłości, ciągnącem się aż do Przylądka Dobrej Nadziei. Marzenie kilku pokoleń, kolej angielska Kair — Kapstad, nie mogłoby być wówczas zrealizowane.

J. MAK.

Migawki.

Ten wspólnik...

— Jak tam interesy, panie Józefie, — pytam doskonałego przemysłowca, — nie żadnego członka „Lewjatana", ale pracowitego, skromnego „średniego" przedsiębiorcę i właściciela doskonałego warsztatu pracy w pewnem — powiedzmy — mieście, należącem do pewnego państwa w środkowej Europie.

— Jak? Wszystko byłoby, wie pan, dobrze! Tylko ten wspólnik... Ten mię za dużo kosztuje. Wysysa krew ze mnie, zatruwa wszelką radość życia, sekuje mię i do grobu wpędza.

— Czemuż się go pan nie pozbędzie?

— Ba! Żeby to można...

— Jak to? Idzie panu interes dobrze, więc spłacić spólnika. A będzie dobrze! Wyzwoli się pan...

— Widzę, że pan strasznie wolno myśli... Czy pan przypadkiem nie należy do jakiego klubu wolnomyślicieli? N. p. do Rotary-Clubu?

— Niechże Bóg broni. Jestem katolik...

— Wszystko to pięknie. Jest pan jednak bardzo niedomyślny, więc — wolnomyślny.

— Pochlebiam sobie, że...

— Niech pan sobie nic nie pochlebia. Jest pan wolnomyślny, i basta..: Każdy przemysłowiec już by wiedział, co to za wspólnik, który krew ze mnie ssie, a którego w żaden sposób pozbyć się nie mogę.

— Zawstydził mię pan. Ale jeszcze raz niech mię pan zawstydzi i ostatecznie powie, kto to taki!

— Skarb państwa!

Taka to była nasza rozmowa... Dowiedziałem się ciekawych rzeczy. I przypomniałem sobie, że n. p. według prof. Debrettsbergera w Austrji skarb państwa zabiera przedsiębiorcy 30 proc. jego dochodu, a w Niemczech 35 proc.

Ile w Polsce?

BAYARD.

Radjo.

REPORTAŻ I WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE. W czwartek 30 bm. o godz. 22 rozgłośnie radjowe nadadzą reportaż red. Radzimińskiego z Berlina pt. „Na dwa dni przed Olimpjadą". Następnie o godz. 22.15 nadane będą wiadomości olimpijskie również z Berlina.

TAJEMNICA POKOJU PRZY UL. NOWOGRODZKIEJ. W czwartkowym programie radjowym (30 bm.) znajdą radjosłuchacze o g. 20.35 ciekawy reportaż, który zaznajomi wszystkich z dziwami telefotografji. Z reportażu tego dowiedzą się słuchacze, w jaki sposób i z jakimi sukcesami można już dzisiaj przekazywać fotografje na odległość.

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 31-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.25 Zespół kameralny; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa ze Lwowa; 16 Koncert muzyki lekkiej orkiestry P. R.; 16.45 Odczyt dla maturzystów; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Program lokalny; 18.45 Jeszcze tylko cztery tygodnie; 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; g. 19.05 „Faistaff" — opera w 3-ch aktach G. Verdi'ego (transmisja z Salzburga); W przerwie I-ej o godz. 19.45 O cele sportu; W przerwie II-e o g. 20.50 Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna i Wiadomości sportowe ogólne; 22.10 Muzyka lekka z płyt: 22.25 Mikrofony P. Radja na stadjonach Olimpjady w Berlinie; 22.40 Wiadomości olimpijskie z Berlina; 22.50 Muzyka taneczna z Łodzi; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17 Najnowsze nagrania płytowe; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Koncert reklamowy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Informator turystyczny; 12.08 Życie stowarzyszeń; 14.30 Muzyka popularna z płyt; 17 Płyty; 18 Ustrzyki Dolne; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Pogadanka; 17 Najnowsze nagrania płytowe; 18 Pogadanka aktualna; 18.05 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30: Lekcja polskiego; 17 Płyty; 18 Pogadanka; 18.10 Płyty; 18.55 Koncert reklamowy.

Żydowski plan opanowania świata

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK, — PROGRAM ŚWIATOWEJ POLITYKI ŻYDOWSKIEJ. (Konspiracja i dekonspiracja), Warszawa, 1936, str. 147.

Głośnym był niedawny proces żydowski w Bernie szwajcarskiem w obronie rzekomo obrażonego żydostwa. Żydzi koniecznie pragnęli, by sławny dokument, tak przeciw nim świadczący, jak „Protokóły mędrców Sjonu", uznano za nieautentyczny i cel swój osiągnęli, gdyż sąd berneński — bez należytego zbadania sprawy — na posiedzeniu 14 maja 1935, uznał „Protokóły" za falsyfikat. Żydzi odetchnęli, zwyciężyli, lecz nie odetchnęli znienawidzeni przez nich „goje", którzy nie przestają wierzyć, że straszne w swej treści „Protokóły" są autentyczne, że zawierają potworny plan, przez który żydzi dążą do ujarzmienia całego świata i do rzucenia go sobie pod stopy.

Ks. Dr. Trzeciak był wezwany do Berna na proces jako ekspert — niestety wezwanie przyszło za późno i sąd nie mógł usłyszeć opinji jednego z najznakomitszych fachowców w Talmudzie i w innych sprawach żydowskich. Czego jednak nie mógł wypowiedzieć przed sądem w Bernie, ogłasza obecnie w wyczerpującej pracy: „Program światowej polityki żydowskiej." Oddaje ją „jako przestrogę Narodowi polskiemu przed grożącem mu niebezpieczeństwem ze strony wywrotowych czynników, mając na celu jedynie dobro Kościoła i Ojczyzny" (str. 147). Autor — jak pisze — szanował i szanuje uczonych żydów, lecz nie może nie przestrzec przed planami żydostwa zagrażającemi zagładą Polsce.

Wartość książki podnosi to, że opiera się ona wyłącznie na źródłach żydowskich, które skrzętnie i dokładnie są cytowane w odpowiednich miejscach. — Autor przyznaje, że rzeczywiście nie ma zewnętrznych dowodów wykazujących autentyczność „Protokółów", lecz dowody wewnętrzne aż nadto je stwierdzają. Drobiazgowe porównania poszczególnych artykułów „Protokółów" z działalnością żydów, czy w Rosji, czy na Węgrzech, czy w Hiszpanji wykazuje jak żydzi powoli, lecz systematycznie, dokładnie realizują plany zakreślone w „Protokółach".

Groza ogarnia gdy się czyta poszczególne artykuły „Potokołów", groza, gdy się widzi, jak straszne jest przeprowadzenie tych planów w Rosji, dzisiaj w Hiszpanji. Żydostwo dąży do opanowania całego świata, już ma w rękach kapitały, przez co państwa od niego zależą, ono ma we władaniu całą niemal prasę światową, a nie gardzi żadnym środkiem, choćby najnikczemniejszym, jak mord, krzywoprzysiestwo. Znani są tak zwani „maroni" w Hiszpanji — to od wieków chrzczeni żydzi, lecz w duszy zawsze pozostający żydami. Świeżo w Hiszpanji ministrowie niektórzy odsłonili przyłbicę i objąwszy rządy wprost przyznali, że choć na zewnątrz są katolikami, w duszy są żydami.

To samo żydzi zrobili w Rosji. Rozdział Kościoła od państwa wprowadzają zaraz po wybuchu rewolucji. Przed wybuchem zaś przygotowują do tego umysły społeczeństwa przy pomocy masonów i socjalistów, jako wiernych swoich współpracowników (str. 80). Uczony angielski żyd dr. Oskar Levy dosadnie przedstawia działalność żydów: „Wszystkie rozruchy i ideje sekciarskie wytryskają ze żydowskiego źródła... „My żydzi, nie jesteśmy dzisiaj czem innem, jak tymi, którzy świat burzą, jesteśmy jego podpalaczami i katami". (str. 71). Krew się ścina, gdy się czyta wyznania rumuńskiego żyda Revage'a, który wprost mówi, że strona aryjska nie wie ani połowy tego, co żydzi z nią robią. Z przerażeniem czyta się te wyznania na str. 106—110.

Żydzi nie uznają autentyczności „Protokółów"; dziwna rzecz jednak, że gdy w roku 1917 przysłano cały wagon tej książki do Petersburga rząd Kiereńskiego kazał je zniszczyć zanim się rozeszły, później zaś bolszewicy poszukiwali ich skwapliwie, robiąc rewizje, w razie zaś znalezienia, **karali śmiercią.** (str. 53).

Jeszcze w roku 1901 Jerzy Butmi wydając „Protokóły" we wstępie tak je scharakteryzował: „To piekielny plan... z którym każdy powinien się zaznajomić, pragnący ocalić samego siebie i ocalić swój naród i swoją ojczyznę przed zupełną niewolą ze strony wrogów rodzaju ludzkiego".

Takie ostrzeżenia daje Ks. dr. Trzeciak narodowi, państwu polskiemu przez swoją wprost bezcenną pracę ostatnią.

Dobrze, by się z nią zapoznali starzy i młodzi polscy przywódcy socjalistów, ażeby się przekonali, komu służyli i służą, komu gotują drogę do panowania, a jak pracują nad zagładą ojczyzny.

S. M.

O sprawniejszą komunikację samochodową

na linji Zakopane — Morskie Oko

Turyści przebywający w Tatrach narażeni są na liczne nieprzyjemności, wynikające z niedomagań komunikacji autobusowej na linji Zakopane — Morskie Oko. W ubiegłym jeszcze roku turysta, chcąc z Roztoki lub z Doliny Pięciu Stawów dostać się do Zakopanego autobusem, kupował bilet w schronisku w Roztoce, lub zamawiał miejsce telefonicznie przez dróżnika koło Wodospadów Mickiewicza u kasjerki w Morskiem Oku i autobus z zarezerwowanem miejscem zatrzymywał się po drodze o umówionej godzinie. Było to wielką wygoda zarówno dla turystów, jak i dla przedsiębiorstw autobusowych. W bieżącym roku kursują autobusy P. K. P. Konduktorzy, niezainteresowani bezpośrednio w przedsiębiorstwie, nie troszczą się o turystów, wypełniając swe obowiązki stosownie do rozporządzeń. Nie sprzedaje się już biletów w schronisku w Roztoce, nie pomogą też telefoniczne prośby w Morskiem Oku. **Bilety sprzedaje tylko konduktor.** Turyści więc zmuszeni są podejść do Morskiego Oka i tam oczekiwać, **aż** zjawi się autobus. Wtedy niektórzy zajmują odrazu miejsca w autobusie, drudzy zaś **przypuszczają szturm do konduktora i wykupują bilety.** Wielokrotnie dochodzi do **scen przykrych zarówno dla turystów jak i dla konduktora.** Turyści przeto, zamiast krótkiej wycieczki n. p. do Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem, muszą czyhać na autobus i walczyć o miejsca. W ten sposób **nie można układać zgóry żadnego planu wyjazdu z gór.** W ubiegłą n. p. sobotę w autobusie, mającym odjechać z Morskiego Oka o godz. 18.20, z pewnością wielu było turystów, którzy chcieli zdążyć do pociągu katowickiego i krakowskiego. Autobus jednak odszedł bardzo późno, gdyż wynikła awantura o bilety poprzednio już sprzedane i miejsca zarezerwowane. Ostatecznie zawezwano dodatkowy wóz z Zakopanego, który przybył późnym wieczorem. Ta **ciągła niepewność odstrasza turystów od komunikacji autobusowej.** Zarabiają więc górale na „kumoterkach" i taksówki.

Ja wyjeżdżałem z Morskiego Oka w ubiegłą niedzielę popołudniu. Z Roztoki przybyłem do Morskiego Oka w czasie, gdy nie było żadnego autobusu i musiałem, podobnie jak i inni, oczekiwać **aż** zjawi się wóz, przychodzący z Zakopanego. Konduktorzy udali się na podwieczorek, podszedłem więc w restauracji do jednego z nich, by kupić bilet. Odparł mi, że **najpierw** muszę zająć miejsce w autobusie. Nie mógł mi jednak zagwarantować, czy to miejsce jeszcze jest wolne. Pobiegłem więc do wozu, usiadłem z plecakiem na kolanach i **całą godzinę czekałem, aż zjawił się konduktor.** Któż bowiem mógł mi zaręczyć, że plecak mój nie zostanie wyrzucony lub usunięty, gdy pójdę nad staw pogwarzyć jeszcze z kolegami? — **Nie jest również** uregulowana sprawa z bagażem. Przed dwoma tygodniami konduktor nie chciał przyjąć pasażera, dziennikarza czeskiego, który miał dwie walizy. Obcokrajowiec przyrzekł konduktorowi, że zrobi odpowiednią reklamę w Czechosłowacji naszej komunikacji autobusowej. Nie trudno się domyślić, jakiego rodzaju będzie ta „reklama".

Niewątpliwie bolączki te zostaną z czasem usunięte. Lecz trzeba by ktoś orjentujący się w obecnej sytuacji, wejrzał w te stosunki i usunął zawczasu zło. Rozgoryczenie bowiem wśród turystów panuje wielkie, a i P. K. P. **nie robią na tem interesu.**

m. b.

Uczymy się nowej pisowni...

III. Pomniejsze wahania głoskowe.

16.

Spośród drobnych wahań piszemy:

przez **o: kocioł, kociołek, kozioł, koziołek, koziołkować, osioł, osiołek, wlokę, wlókł, wlokła, oblokę, oblokła..;**

przez **e: ćwiek, ćwieczek, siedem, osiem** (z pochodnemi), **piekł, zrzekł się..., mieszać, mieszanka, pomieszać..** (a nie: „męszać" — jak to się błędnie rozpowszechnia);

przez **y: tyrpać, dyrdać, w dyrdy, oddychać, oddychanie** (choć: oddech); **hydra, hymn, hymen,** gdy zresztą w obcych po **h** zawsze **i** (np.: higiena, hipoteza, hiperbola).

przez **h: druh** i również **druhna.**

przez **k: krosta, paznokieć;**

przez **ch: puchar, puchacz, chrząkać, szturchać;**

przez **f: sfora, niesforny, brytfanna;**

społeczny, społeczeństwo, społem, spójnia, spójnik, spółgłoska, spółka, spółkować, spółkowy — natomiast: **wspólny, wspólnie, wspólnik;** ze złożeń mają **spół-** tylko: **spółdzielnia, spółdzielczy, spółdzielczość** — wszystkie inne **współ-,** np.: **współczynnik, współczucie, współzawodnik...;**

dowództwo, pierworództwo lub **pierworodztwo. wychodztwo** lub **wychodźstwo** (nie: wychodźtwo);

zwycięzca, ciemięzca, krzywoprzysięzca, ale **cudzołożca, drapieżca, łupieżca, domokrążca.**

W czasownikach, zakończonych na **-tać** po spółgłosce (np.: deptać) i na **-otać,** dopuszczone są formy **z c i z cz,** np.: **depce** i **depcze, szepcąc** i **szepcząc, szepc** i **szepcz, chichoce** i **chichocze.**

c.

Radjowy konkurs olimpijski

Celem zebrania możliwie jaknajwiększych sum na pokrycie kosztów, związanych z Igrzyskami XI-ej Olimpjady — Polski Komitet Olimpijski organizuje za pośrednictwem Polskiego Radja popularny konkurs radjowy. Konkurs ten polega na skwalifikowaniu trzech najlepszych audycji olimpijskich, nadanych przez Polskie Radjo w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia. Za audycje konkursowe uważać należy wszystkie transmisje, feljetony, pogadanki, wywiady, codzienne komunikaty olimpijskie, recytacje i słuchowiska sportowe, które w czasie od 28 lipca do 23 sierpnia będą nadane, czyto bezpośrednio z Berlina, czy też z Warszawy. Sędziami w konkursie będą Radjosłuchacze, którzy nadeślą do Polskiego Komitetu Olimpijskiego Warszawa, ul. Wiejska 11 tabelkę trzech, według ich zdania najlepszych audycyj olimpijskich. Audycja postawiona w tabelce na pierwszem miejscu otrzyma 3 punkty, na drugiem miejscu — 2, a na trzeciem miejscu — 1 punkt.

Po obliczeniu wszystkich odpowiedzi jury konkursu ustali, która audycja olimpijska (w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia) najbardziej się podobała Radjosłuchaczom, która następnie zdaniem ogółu znajduje się na drugiem a która na trzeciem miejscu. Zwycięzców konkursu oczekuje 50 nagród, przyczem pierwszą nagrodę stanowi **bezpłatny 4-tygodniowy pobyt w Jugosławji z wycieczką Francopolu.** — Dalsze nagrody — to 10 egz. pierwszej polskiej powieści sportowej Al. Rekszy i M. Strzeleckiego p. t. „Wielka Gra", dwie kwartalne i trzy miesięczne prenumeraty tyg. „Antena", oraz książki, albumy i wydawnictwa Polskiego Radja.

Pierwszą nagrodę otrzyma radjosłuchacz, którego tabelka klasyfikacyjna będzie zgodna z ostateczną tabelką jury, ustaloną po obliczeniu wszystkich nadesłanych odpowiedzi. W wypadku kilku, czy kilkunastu trafnych odpowiedzi, jury przyzna bezpłatny wyjazd do Jugosławji temu Radjosłuchaczowi, który swą trafną odpowiedź poda w formie najbardziej dowcipnej, lub specjalnie pomysłowej. Każdy uczestnik konkursu może nadsyłać dowolną ilość tabelek klasyfikacyjnych jednakowych, lub też różnych, ale ważne będą jedynie te tabelki, do których dołączone zostaną ofiary na Polski Fundusz Olimpijski w znaczkach pocztowych wartości przynajmniej 50 gr. Audycje konkursowe zacznie P. Radjo nadawać od dnia 28 lipca. Termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs upłynie **30 sierpnia, a wyniki będą podane w dniu 9 września.**

Odpowiedzi wraz z nieskasowanymi znaczkami pocztowymi w wysokości conajmniej 50 gr. od każdej tabelki klasyfikacyjnej, przesyłać należy **do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, ul. Wiejska 11 — do dnia 30-go sierpnia b. r.** w kopercie zapieczętowanej z napisem: Radjowy konkurs olimpijski".

Bankowość prywatna w 1935 r.

Związek Banków w Polsce ogłosił sprawozdanie, charakteryzujące położenie banków prywatnych w roku 1935. Z tego sprawozdania wynika, że sytuacja bankowości prywatnej w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu była nieszczególna. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt, że kapitały oszczędnościowe koncentrowały się głównie w publicznych instytucjach kredytowych w **małym stopniu zaś w bankach prywatnych.**

Przyczynę tej „nierównomiernej dyslokacji kapitałów“ upatruje sprawozdanie w całym szeregu uprzywilejowań, z których banki publiczne korzystają. A więc: — są one całkowicie wolne od podatków obrotowego, dochodowego oraz wielu opłat stemplowych; kapitały ulokowane w P. K. O. są uwolnione od podatku dochodowego; książeczki oszczędnościowe w P. K. O. i K. K. O. do wysokości 2.500 zł. wolne są sekwestru prywatnego i fiskalnego; wkłady w instytucjach publicznych korzystają z gwarancji państwa, względnie samorządów; instytucje publiczne rozporządzają przy ściąganiu należności różnemi przywilejami egzekucyjnemi. Wobec powyższego, sprawozdanie wysuwa postulat, **aby „warunki w których banki prywatne mają pracować i rozwijać się, nie były gorsze od warunków pracy banków publicznych“.**

Stan wkładów w 14 bankach związkowych przedstawia się „niekorzystnie“. — Suma ogólna w końcu 1935 roku wyniosła **359.8 milj. zł.** gdy w końcu grudnia 1934 roku **344.8 milj. zł.**

Kredyty zagraniczne. wykorzystane przez banki związkowe w bankach zagranicznych wykazują stałe zmniejszenie: **z 131 milj. zł.** w 1931 r., kiedy nasilenie tych kredytów było największe, spadły one wkońcu r. ub. do 44 milj. zł. Operacje czynne — działalność kredytowa banków (dyskonto, otwarty kredyt, pożyczki terminowe) **nie wykazała w roku ub. zmian niemal żadnych.** Zmienna sytuacja wkładowa nie zachęca do powiększania tych operacyj. To też gdy na początku 1935 r. suma ogólna udzielonych kredytów wynosiła **539 milj. zł.**, w końcu tegoż roku — nie więcej jak **545 milj. zł.**

Suma pożyczek terminowych zwiększyła się z 31 milj. zł. do **45 milj. zł.** a to dzięki konwersji kredytów rolniczych.

Redyskonto było przez banki związkowe wykorzystywane w stopniu dość znacznym wskutek wahań w dziedzinie wkładowej i konieczności utrzymania działalności kredytowej na niezmienionym poziomie. — W każdym razie jednak **kontyngenty redyskontowe nie były nigdy wyczerpywane.** Na początku 1935 roku redyskonto wynosiło 155 milj. zł., w końcu tegoż roku podniosło się do sumy **162 milj. zł.**

Co się tyczy kredytów rolniczych, to w 1935 r. zawierano w dalszym ciągu układy z rolnikami za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Ogółem zawarto do końca roku ub. tych wkładów na sumę **35.9 milj. zł.** co stanowi około 50 proc. wszystkich należności rolniczych, posiadanych przez banki.

Rentowność banków poprawiła się, chociaż nie w takim stopniu, z małemi wyjątkami, aby mogły one wypłacać dywidendę. Stosunek kosztów handlowych do sumy odsetek i prowizyj stanowi 95.4 proc. W roku 1933 wynosił on **106.2 proc.** (było to maximum), w 1930 roku — **78.7 proc.** (minimum).

Należy nadmienić, że najsilniejszy odpływ nastąpił w maju i w październiku, **a to wyłącznie pod wpływem wypadków politycznych**, a mianowicie pierwszy raz w związku ze śmiercią Piłsudskiego wkłady wszelkich typów spadły z 376 milj. na koniec kwietnia do **356.9** milj. na koniec maja r. ub., drugi zaś raz wskutek zmiany rządu i niepewności jak [illegible] się stosunki polityczne i gospodarcze w Polsce — **wkłady obniżyły się z 379.6 milj. zł. na koniec września do 366.8 milj. zł. na koniec października 1935.**

Na 1 stycznia br. ilość prywatnych banków akcyjnych w Polsce wynosiła **38**, a ilość posiadanych przez nie oddziałów **78.** Z uwzględnieniem Banku Polskiego z 51 placówkami, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, oraz Banku Akceptacyjnego **polska sieć bankowa na 1 stycznia 1936 roku liczyła 199 placówek wobec 205 na 1 października 1934 roku.**

Pod sąd opinji.

NOWY KARTEL POD EGIDĄ... PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Na niwie kartelowej zakwitł jeszcze jeden, wśród tysiąca innych, kwiatek, który jakże wymownie charakteryzuje politykę kartelową i jej cele...

Fabryka mączki fosforytowej „Agrochemia“ w Oświęcimu została nagle zamknięta, a za postój otrzymuje grube pieniądze. Cóż za powód?... Oto „Agrochemia“ należy do kartelu mączki fosforytowej, utworzonego pod egidą państwowej (!) wytwórni prochu w Kielcach, a do którego należy również firma „Polfosfor“ w Nadbrzeziu. Ta ostatnia po zamknięciu „Agrochemii“ poszła pełną parą — równocześnie cena mączki podskoczyła nagle z 450 zł. za 100 kg. do złotych... 602!! Kosztem oczywiście, kieszeni konsumenta, który teraz musi pokrywać nadwyżkę z własnych funduszów, bo tak chce... kartel.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

WPŁYW REWOLUCJI NA GOSPODARCZE POŁOŻENIE HISZPANJI.

Ostatnie wydarzenia polityczne w Hiszpanji nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się sytuacji gospodarczej tego kraju. Jak wiadomo, wywóz z Hiszpanji składa się z 2/3 z środków żywności, które umieszczane są głównie na rynku angielskim, francuskim i niemieckim. Importuje się przedewszystkiem surowce i półfabrykaty. Zamieszki polityczne przyczyniły się do przerwania normalnych stosunków handlowych z zagranicą, wskutek czego dotknięte zostało przedewszystkiem rolnictwo hiszpańskie, znajdujące się już przedtem w trudnem położeniu z uwagi na powiększenie obszaru uprawy i posiadane znaczne nadwyżki. Dotyczy to przedewszystkiem wina, pszenicy i oliwy. W dn. 19 b. m. nastąpiło zamknięcie giełdy madryckiej. Równocześnie zostało przedłużone moratorjum bankowe. Przedsiębiorstwa prywatne zostały ograniczone w prawie dysponowania swoimi funduszami, ulokowanemi w bankach.

Przeciągająca się rewolucja, ten ciężki stan gospodarczy kraju niewątpliwie pogłębi.

WZROST HANDLU ŚWIATOWEGO. Według danych Ligi Narodów wskaźnik importu światowego wynosi ostatnio 35,2 wobec 33,2 przed rokiem (podstawa rok 1929 = 100). Eksport światowy wzrósł w tym samym czasie z 32,7 do 36,8. Ożywienie importu najsilniej wystąpiło w Ameryce, gdzie zanotowano wzrost wartości o 117,2 milj. zł. dolarów, podczas gdy eksport wzrósł tylko o 20,2 milj. dol. W Azji zarówno wywóz jak i przywóz nieco się zmniejszył. Przywóz Europy wzrósł o 15,1 milj. dol., wywóz zaś o 24,4 milj. dol. Równolegle z ożywieniem w handlu światowym występuje poprawa konjunktury także w wytwórczości przemysłowej świata.

Skandaliczne „praktyki“ podatkowe samorządu

„Słowo“ wileńskie podaje bardzo ciekawe wydarzenie, dotyczące kwestji podatkowej.

„Pan Rylski — donosi „Słowo“ — znany burmistrz Mołodeczna **uchwala sobie na rok 1935-36 podatek szarwarkowy na rzecz miasta od nowowzniesionych budowli.** Taki mu kaprysik przyszedł do głowy. **Od tych budowli szarwarku się nie płaci.** Ale p. Rylski interpretuje sobie ustawę indywidualnie. Do tej indywidualnej interpretacji przychyla się b. starosta Olszewski i **jako władza nadzorcza, w drodze tegoż nadzoru, podatek — zatwierdza!“**

Podatnicy nie chcą płacić — piszą więc rekursy do Wydziału Powiatowego, ten jednak nie odpowiada. W międzyczasie p. starosta „zaprasza“ do siebie podatników i tak im oświadcza:

„Kto nie cofnie swego rekursu, to on (starosta Olszewski), jako władza powiatowa **dokona tego wymiaru na rzecz Wydziału Powiatowego“.**

„Pan Rylski — wyjaśnia „Słowo“ — wyznaczył podatek w maju r. 1935. A historyczna rozmowa u starosty odbyła się **w lutym** 1936 roku. Czyli po roku bez dwóch miesięcy! A dotyczyła ona przymusowo ściąganego bezprawnego podatku“.

Podatnicy nie zgodzili się na propozycję Starosty. Wówczas w marcu 1936 r. czyli po 11 miesiącach (!) od minięcia przepisowego rekursu otrzymali zawiadomienie o decyzji Wydziału Powiatowego, **uchylającej wymieniony podatek jako... bezprawnie wymierzony.**

Przytaczając powyższy fakt, trzeba stwierdzić z bólem, że tego rodzaju „praktyki“ podatkowe są dość częste.

———ooOoo———

Międzynarodowa konferencja rolnicza w Oslo

W dniu 27 bm. — w obecności króla i następcy tronu Norwegji otwarte zostało w Oslo walne zebranie Międzynarodowej Komisji Rolniczej. Zastępujący ministra Rolnictwa minister spraw zagr. powitał reprezentantów 17 krajów europejskich, którzy przybyli na zjazd.

Tematem obrad są m. in. takie zagadnienia jak: rolnictwo a problem wyżywienia, zagadnienie drzewne w płaszczyźnie międzynarodowej, prawo spadkowe w gospodarstwach wiejskich, sprawa udziału spółdzielczości i drobnego handlu w rolnictwie, zagadnienie kredytu dla spółdzielczości rolniczej, bezrobocie w rolnictwie, płatne urlopy w rolnictwie itp. Pozatem Komisja ustali program prac i regulamin XVII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który odbędzie się w przyszłym roku w Hadze.

Z ramienia zorganizowanego rolnictwa polskiego wyjechała do Oslo na obrady Komisji delegacja, w której skład weszli pp. **senator K. Fudakowski** oraz min. **W. Staniewicz** — rektor Uniwersytet Stefana Batorego, jako delegaci Związku Izb Rolniczych, oraz szereg wybitnych przedstawicieli rolnictwa.

Terminy startów polskich zawodników na Olimpjadzie.

Na podstawie minutowego programu konkurencji olimp., podajemy terminy startów naszych olimpijczyków:

1. VIII: godz. 16 — otwarcie Igrzysk.

2. VIII: g. 10.30 — eliminacje w skoku wzwyż **(Hofman, Pławczyk)**, g. 15-ta — finał skoku wzwyż, oszczep **(Kwaśniewska)**, g. 16-ta — przedbiegi 800 m. **(Kucharski)**, g. 17.30 — bieg 10 km. **(Noji).**

3. VIII.: g. 16—17.30 przedbiegi i półfinały 100 m. pań **(Walasiewiczówna)**, g. 17.15 — półfinały 800 m. **(Kucharski).**

4. VIII: g. 9.30 w Kilonji — żaglówki olimpijskie, g. 10—15.15 — dysk pań przedboje i finał **(Wajsówna)**, g. 16 — finał 100 m. pań, g. 17.45 finał 800 m. panów, godz. 18.05 — przedbiegi 5 km. **(Noji).**

5. VIII: godz. 10.30 i 16 — przedboje i finał skoku o tyczce **(Sznajder)**, godz. 13 i 17.45 — start i finisz chodu 50 km. (Bieregowoj), godz. 17.30 mecz piłkarski Polska — Węgry.

6. VIII: godz. 9 i 16 — strzelanie z pistoletu **(Bursa, Piątkowski i Suchorzewski)**, godz. 10 i 16.30 przedboje i finał trójskoku **(Luckhaus i Hofman)**, godz. 10.30 i 15.15 — przedbojo i finał oszczepu **(Lokajski i Turczyk)**, godz. 11 i 19 — eliminacje zapaśnicze **(Rokita, Ślązak, Szajewski i Neuff)**, godz. 15.15 — przedbiegi 400 m. **(Biniakowski).**

7. VIII: g. 9 i 15 — przedboje w szpadzie drużynowej, godz. 10 i 15 — pierwsze konkurencje dziesięcioboju **(Pławczyk)**, godz. 15.15 finał 5 km., półfinały 400 m., godz. 16 — pierwsze mecze w koszykówce, bieg kajaków dwójek 10 km. **(Baraniuk, Kozłowski)**, godz. 10 i 19 — zapasy.

8. VIII: g. 9 i 15 — szpada drużynowa, strzelanie z karabinu **(Wrzosek, Karaś, Pachla)**, godz. 10 i 19 — zapasy, g. 10 i 15 — dokończenie dziesięcioboju (Pławczyk), g. 16.30 przedbiegi sztafeta 4x400 **(Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski).**

9. VIII: g. 9 i 20 — szpada indywidualna, g. 15 — start maratonu **(Gancarz, Fijałka)**, g. 15.45 — finał sztafety 4x400.

10. VIII. godz. 8 — bieg kolarski 100 km. **(Olecki, Zieliński, Starzyński, Targoński i Kapiak)**, g. 9 — przedbiegi pływackie sztafety 4x200 **(Szrajbman, Bocheński, Barysz, Karliczek)**, g. 15 i 20.30 — pierwsze eliminacje bokserskie.

11. VIII: godz. 9 i 14 — przedbiegi wioślarskie, g. 15 i 20.30 — boks.

12. VIII. g. 9 i 14 — przedbiegi wioślarskie, g. 9 i 20 przedboje szabli drużynowej, g. 14 — gimnastyka kobieca, g. 15 i 20.30 — druga runda walk bokserskich.

13. VIII. g. 9 i 14 — międzyboje w wioślarstwie, g. 9 — szabla drużynowa, g. 20.30 — trzecia runda boksu, g. 15 — finał szabli drużynowej.

14. VIII. g. 7 i 14 — konkurs ujeżdżania konie, g. 9 i 15 — przedboje szabli indywidualnej, godz. 16 — finał koszykówki, godz. 20.30 — 4-ta runda walk bokserskich.

15. VIII. g. 7 — próba wytrzymałości we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego **(Kulesza, Rojcewicz, Kawecki)**, godz. 9 i 15 — finały szabli indywidualnej.

16. VIII. godz. 10 — skoki przez przeszkody we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, godz. 15 — puhar Narodów **(Gutawski, Komorowski, Sokołowski)**, — godz. 18 — zamknięcie Igrzysk.

Rudolf Ismayr — niemiecki lekkoatleta, który w Los Angeles zdobył złoty medal olimpijski w podnoszeniu ciężarów — **złoży w Berlinie** na Olimpjadzie przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich zawodników świata.

...w okresie Olimpjady — władze niemieckie zezwoliły wszystkim cudzoziemcom na noszenie mundurów swych krajów na terenie Rzeszy.

———*———

...we środę rozpoczął się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy, w którym bierze udział 14 państw. — Z Polaków bierze udział Hebda i Tarłowski. — pozatem Henkel (Niem.), Kukuljewicz (Jugosł.), Kho-Sin-Kie (Chiny), Lund (Niem.), Metaxa (Austr.), Denker (Niem.), Del-Castillo (Argent.)...

...w Bukareszcie zdobył mistrzostwo bokserskie Europy Rumun Aurel Toma, bijąc zdecydowanie dotychczasowego mistrza Francuza Decico przez poddanie się w 11 rundzie...

...w Sopotach — na międzynarodowych regatach żeglarskich — Polacy osiągnęli wyniki: w biegu yachtów klasy „c“ — yacht „Korsarz“ 3 m. przed niemieckim i gdańskim. W biegu jolek olimp. „Pz. 12“ z Gdyni — również 3 m.

——oo——

List z Jastrzębia

Cudze chwalicie — swego nie znacie...

Jastrzębie-Zdrój, lipiec.

Uzdrowisko Jastrzębie-Zdrój (przed wojną Bad Königsdorff-Jastschemb) jest mało znanem w Polsce. Położone w powiecie rybnickim Województwa Śląskiego, na samem pograniczu Czechosłowacji, cieszyło się w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia znaczną frekwencją nietylko niemieckich, lecz i zagranicznych kuracjuszów. Solanka tutejsza bowiem pod względem zawartości soli kuchennej (KaCl) **ustępuje wprawdzie wysokoprocentowym solankom Ciechocinka, Inowrocławia i Solca, posiada natomiast domieszki jodu i bromu,** występujące w związkach z magnezem, co ją upodobnia do solanek dobrze znanych różnym kuracjuszom niemieckich, austrjackich i szwajcarskich „badów“, jak Kreuznach, Dürkheim, Heilbronn, Krankenheil, Salzbrunn, Hall, Lippik i Wildegg. Ze zdrojowisk polskich słone źródła Rabki, Iwonicza, Rymanowa i Goczałkowic najbardziej zbliżone są do źródeł Jastrzębia.

Koniec ubiegłego stulecia nie wykazał poważniejszego rozwoju uzdrowiska, co przypisać można częstym zmianom jego właścicieli oraz trudnościom natury gospodarczej i administracyjnej. Dopiero w r. 1895 **przedsiębiorczy lekarz polski, Dr. Witczak,** nabywszy Jastrzębie od ostatniego niemieckiego właściciela, rozbudował uzdrowisko i postawił je na zupełnie europejskiej stopie. Założył piękny, w całem znaczeniu tego słowa, park, postawił dwa piękne gmachy łazienne, z nich jeden dla kąpieli solankowych, borowinowych i kwasowęglowych, a drugi dla hydro- i elektroterapji. Niezależnie od nich na terenie parku zdrojowego znajduje się specjalny gmach łazienny dla dzieci, budynek Kasyna Towarzyskiego z czytelnią pism i wypożyczalnią książek i pijalnia wód. Solanka jastrzębska, rozcieńczona do połowy wodą, nasycona kwasem węglowym, przedstawia roztwór hipotoniczny, składem i działaniem bardzo przypominający słynne źródło „Rakoczy“ w Kissingen.

Na terenie parku znajduje się budynek Zarządu zdrojowiska i w tym samym budynku ordynuje naczelny lekarz zdrojowy, Dr. St. Typrowicz, wytrawny i doświadczony balneolog, od lat dziesięciu osiadły w Jastrzębiu. Sam park przedstawia się wzorowo zarówno pod względem rozplanowania, jak i pod względem utrzymania wszystkich deptaków, alei i ścieżek. Dobra orkiestra zdrojowa przygrywa dwa razy dziennie.

W zachodniej części parku znajduje się „Letnisko Śląskie“ imienia gen. Kazimierza Horoszkiewicza — duży pensjonat, będący własnością Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Katowicach, w którym nasz b. pierwszy dowódca dywizji Górnośląskiej, a obecny prezes wzmiankowanego Towarzystwa z małżonką swą, znaną na terenie Górnego Śląska działaczką społeczną, co rok spędza letnie miesiące.

Poza pensjonatami, na terenie zdrojowiska znajduje się szereg zakładów leczniczych, jak: Lecznica Spółki Brackiej, przeznaczona wyłącznie dla górników kopalń śląskich, Lecznica Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Zakład SS. Boromeuszek oraz „Katowiczanka“, przeznaczone specjalnie dla dzieci, wreszcie „Dom Wypoczynkowy Zw. Kas Chorych“ dla członków Kas śląskich.

Jodobromowe solanki jastrzębskie działają bardzo skutecznie przy leczeniu **zołzy i krzywicy, stawowego i mięśniowego reumatyzmu, artretyzmu, wszelkiego rodzaju wysięków, chorób skóry, nerwoboli, niedowładów i nieżytów górnych dróg oddechowych.** Prócz tego powietrze tutejsze, obfitujące w ozon, co jest dosyć rzadkiem zjawiskiem na wysokości zaledwie przeciętnie 200 m., na której leży Jastrzębie, działa kojąco na organizmy, zmęczone pracą w większych ośrodkach miejskich.

Ceny tutejsze, zarówno dotyczące zabiegów leczniczych, jak i pensjonatów, nie mogą uchodzić za wygórowane, zwłaszcza w porównaniu z naszemi innemi zdrojowiskami i stacjami klimatycznemi; **ceny w sklepach są nawet bardzo niskie.** Pensjonarjusze „Letniska Śląskiego“ otrzymują poważny rabat, o ile są członkami Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Katowicach.

Letnicy i kuracjusze jastrzębscy rekrutują się przeważnie z mieszkańców Górnego Śląska, w parku zdrojowym słyszy się dość często język niemiecki. Goście z innych dzielnic Polski są wyjątkami, choć trafiają się krakowianie, warszawiacy. **Żydów prawie że niema,** a ci, którzy są, nie rzucają się w oczy, zdając sobie sprawę, że stanowią tu istotnie znikomą mniejszość. Smutnem jest tylko, że ani Zarząd Zdrojowiska, ani Zarząd Gminy, mając niemal wyłącznie do czynienia z chrześcijańską klijentelą, **nie pomyślały dotychczas o zaspokojeniu jej potrzeb religijnych.** Wprawdzie SS. Boromeuszki użyczają kaplicy swego Zakładu, pomieszczonej na pierwszem piętrze jednego z budynków, lecz jest to przedewszystkiem ich grzeczność, a następnie mała kapliczka nie może pomieścić i kuracjuszów i dzieci z Zakładu i wreszcie miejscowej ludności. Drugą ujemną stroną Jastrzębia, którą jednak nie może być zapisaną na karb Zarządu Zdrojowego, są złe połączenia kolejowe. Tak n. p. pasażer, jadący z Krakowa, musi najmniej godzinę, a przy niektórych pociągach i dwie godziny, czekać w Katowicach na połączenie.

Liczba kuracjuszów w przeciągu sezonu dochodzi obecnie do 5.000 osób, mogłaby jednak być, ze względu na wartości środków leczniczych, co najmniej podwojoną.

I. B.

Niebywały huragan

zniszczył powiaty toruński i chełmiński

We wtorek nad powiatem toruńskim i chełmińskim przeszedł niebywałej siły **huragan, połączony z ulewnym deszczem i gradem.** Grad wielkości orzecha włoskiego **zniszczył wiele ogrodów owocowych,** powybijał szyby. Woda zalała w **Chełmży** niżej położone ogrody warzywne oraz piwnice w domach. W **Grzywnie** (powiat toruński) przechodząca tam **trąba powietrzna przewróciła dom.** W Rychnowie również jeden dom został przewrócony, przyczem pewna **kobieta poniosła śmierć.** Huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami oraz poprzewracał słupy telefoniczne. Wichura uszkodziła ponadto przewody doprowadzające prąd elektryczny z elektrowni Gródek do Torunia, tak, że w Toruniu nie kursowały od godz. 13 do 17-ej tramwaje a niektóre zakłady przemysłowe z powodu braku prądu zostały unieruchomione. Wskutek szalejącego huraganu, północna część powiatu toruńskiego poniosła najdotkliwsze straty. Około **300 zabudowań zostało uszkodzonych siłą huraganu,** w tej liczbie 150 mieszkalnych. W **Łążynie zawalił się kościół.** Pod gruzami zawalonych budynków **trzy osoby poniosły śmierć, a 12 zostało ranionych.** W okolicy nawiedzonej huraganem zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Linje telegraficzne i telefoniczne przerwane. Z innych powiatów brak dotychczas wiadomości.

Władze wydały zarządzenia dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa oraz ustalenia rozmiarów szkód.

—oOo—

Silna burza nad Bawarją

Z Bawarji donoszą o silnych burzach, połączonych z gradem, które wyrządziły wielkie szkody w okolicach Starnberg pod Monachjum, Leoni oraz w dolinie rzeki Inn. **Silny wicher i grad zburzył liczne domy,** zniszczył pola uprawne, ogrody warzywne. W **lasach znaleziono dziesiątki zabitych saren i sztuk ptactwa.** Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane.

50.000 osób ginie rocznie w Indjach

OD UKĄSZENIA JADOWITYCH WĘŻÓW.

Początek okresu deszczów w Indjach zwrócił znów uwagę opinji publicznej na niebezpieczeństwo jadowitych wężów. W okresie tym węże opuszczają swe zalane przez wodę kryjówki, szukając schronienia w bardziej suchych miejscach, gdzie znajdują się przeważnie osiedla ludzkie. **Rokrocznie w Indjach ginie około 52.000 osób od ukąszenia jadowitych wężów i od dzikich zwierząt.** Tygrysy pochłaniają około 1000 ofiar, wilki 275, pantery 175, krokodyle zjadają około 100 Hindusów rocznie, a 225 osób ginie od zwierząt, których statystyki urzędowe nie mogą z całą ścisłością wymienić, ale najwięcej ofiar powodują ukąszenia jadowitych wężów. Z tego powodu ginie rocznie 50.000 osób.

W Indjach jest około 320 gatunków węży. Z liczby tej tylko **67 gatunków należy do kategorji jadowitych.**

Wzmożona akcja sabotażowa Arabów w Palestynie

PO 100 DNIACH ZAMIESZEK.

Z okazji 100 dni, jakie upłynęły od początku zamieszek, odbyła się na całym terenie Palestyny bardzo **ożywiona akcja powstańcza i sabotażowa** ze strony Arabów. W Acre i Tyberjadzie tłumy demonstrowały, obrzucając kamieniami policję. **Dwóch policjantów, 2 żydów i 2 Arabów odniosło ciężkie rany.** W pobliżu Nablus odbyła się **regularna walka pomiędzy Arabami a policją i wojskiem.** Jeden policjant brytyjski został zabity. Po stronie Arabów było 3-ech zabitych, przyczem jeden został zabity bombą, rzuconą z samolotu brytyjskiego, który współdziałał z wojskiem w likwidowaniu bandy. W dzielnicy Ahwa w Tel Avivie wybuchła bomba, raniąc mężczyznę i dziecko.

Niedomagania komunikacji autobusowej w Bielsku

Z Bielska donoszą o dziwnych praktykach tamtejszej Elektrycznej Kolei Bielsko Bialskiej, Spółki Elektrycznej i Kolejowej S. A., na posiadanych przez tę spółkę linjach autobusowych. Autobusy te obsługują liczne miejscowości wycieczkowe na linji po Szczyrk. Bilety wycieczkowe sprzedawane są w obie strony, po niższych cenach przejazdu, niż przy wykupnie w każdą stronę oddzielnie. Tragedja nabywców tych biletów zaczyna się z momentem powrotu. Jeśli wyjazd następuje ze stacji końcowej, to pół biedy. Kiedy jednak następuje on z dalszej stacji, to podróżny z biletem może godzinami czekać na autobus z wolnemi miejscami, i nie doczekawszy się takiego, musi w końcu jechać koleją żelazną i płacić drugi raz za przejazd. Ubiegłej niedzieli na przystanku w Bystrej czekały większe gromadki takich pasażerów, przyczem niektórzy znaleźli się w szczególnie przykrem położeniu, bo nie mieli już pieniędzy na ponowne opłacenie przejazdu a miejsc w autobusie nie było. Jeśli więc sprzedawane są bilety powrotne, to zainteresowane przedsiębiorstwo powinno czuwać, by powrót za temi biletami był istotnie możliwy.

Z kraju i ze świata.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA. W pobliżu miejscowości Włodzimierzów pod Piotrkowem, szofer autobusu linji Piotrków—Sulejów, stracił panowanie nad kierownicą, co pociągnęło za sobą wywrócenie się autobusu. Z pod zdruzgotanego wozu wyciągnięto 4 ludzi ciężko rannych, 20 pasażerów odniosło lżejsze rany.

PODPALIŁ WŁASNĄ FABRYKĘ. W Łodzi aresztowano Salamona Prywesa, oskarżonego o podpalenie własnej fabryki w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Fabryka blawatna Prywesa była ubezpieczona na sumę miljona złotych. Dochodzenie ustaliło, że fabrykant w nocy oblał naftą ezmaty, a następnie podpalił je.

16 KONI WYŚCIGOWYCH SPŁONĘŁO ŻYWCEM. W majątku znanego hodowcy koni, W. Daszewskiego w gminie Grudusk pow. ciechanowskiego wybuchł pożar, który szybko objął zabudowania gospodarcze, a w pierwszym rzędzie stajnię, w której znajdowało się kilkadziesiąt koni rasowych. Płomienie były tak silne, że szesnastu koni nie zdołano wyprowadzić ze stajni.

W CHEŁMNIE W CZASIE ROBÓT ZIEMNYCH przy budowie domu obsunęła się ziemia, zasypując trzech robotników. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, jeden z robotników poniósł śmierć, a drugi doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych.

WYBUCH NA WOJENNYM OKRĘCIE. W czasie strzelania ćwiczebnego na amerykańskim okręcie wojennym "Marble Head" nastąpił wybuch, w którego wyniku 2 marynarze zostali zabici, a 8 odniosło rany. Wypadek wydarzył się w porcie San Diego w Kalifornji.

Kapituła OO. Bernardynów

W dniach od 23 do 25 lipca odbyła się w Leżajsku Kapituła zakonna OO. Bernardynów, pod przewodnictwem O. Augustyna Gabora z Prowincji wielkopolskiej. Na tej Kapitule zostali wybrani, względnie zatwierdzeni następujący Przełożeni, tak Prowincji, jak i poszczególnych klasztorów: O. Metody Sikora, prowincjał (ze stałą siedzibą we Lwowie), O. Cyprjan Jurkiewicz, kustosz Prowincji (zastępca O. Prowincjała), O. Dominik Górski, definitor, O. Inocenty Kominek, definitor, O. Manswet Majkut, definitor, O. Julian Kędzior, definitor, O. Tymoteusz Tetera, sekretarz Prowincji. Przełożeni: we Lwowie O. Bronisław Szepelak, w Krakowie O. Sebastjan Pelczar, w Radomiu O. Piotr Wilk-Witosławski, w Kole O. Gedeon Zawora, w Skępem O. Aleksy Działkowski, w Sokalu O. Herkulan Ziarnek, w Kalwarji Zebrzyd. O. Wojciech Kozubal, w Leżajsku O. Benedykt Wiercioch, w Rzeszowie O. Bernardyn Wawrzaszek, w Piotrkowie O. Emanuel Rudolf, w Zbarażu O. Marceli Cymbalista, w Radecznicy O. Stefan Puklicki, w Gwoździcu O. Szymon Niemczycki, w Dukli O. Antonin Mical, w Tarnowie O. Anioł Głowacki, w Przeworsku O. Jacek Bober, w Warcie O. Seweryn Wawro, w Samborze O. Arnulf Nowak, w Alwernji O. Jeremiasz Bochenek, w Leszniowie O. Leonard Dec, w Brzeżanach O. Ambroży Ligas, w Krystynopolu O. Andrzej Smoleń, we Fradze O. Bernard Piętoń, w Łodzi O. Anastazy Pankiewicz; Administratorami parafij: w Sorokach O. Felicjan Gomułczak, w Stryjówce O. Konrad Forystek, w Jacowcach O. Maurycy Rzecznik, w Dżurkowie O. Ewaryst Górski, w Maksymówce O. Kornel Basara, w Sieniawie O. Konstanty Włodyka, w Sichowie O. Telestor Gabryl, w Kretowcach O. Chryzostom Szczerbiński, w Zarudeczku O. Hadrjan Biliński.

Francja nie jest już atrakcją

dla turystów zagranicznych

Głównym punktem wtorkowego porządku obrad Izby deputowanych w Paryżu była **sprawa popierania turystyki we Francji.** Trzej deputowani złożyli w tej sprawie interpelacje, zapytujące co rząd zamierza uczynić, **aby zapobiec katastrofalnemu spadkowi liczby turystów zagranicznych,** przybywających do Francji. B. minister Gastom Gerard, deputowany Złotego Wybrzeża pod kreślił, że około ½ miljona ludzi we Francji żyło z przemysłu związanego z turystyką zagraniczną. **Wpływy z turystyki, które w r. 1927 dosięgały 12 miljardów franków, spadły w bieżącym roku do 2 miljardów.** Deputowany Gerard podkreślił, **że we Włoszech liczba turystów wzrosła w ciągu kilku lat z 300.000 do 2 i pół miljona rocznie.** Tymczasem we Francji spadła z dwóch miljonów do 700.000. Deputowany wskazał, **że cały szereg hoteli zbankrutował,** a wielu innym grozi bankructwo. Hotelarze w Sabaudji w roku bieżącym na początku sezonu otrzymali od turystów amerykańskich i angielskich depesze, cofające zamówienia na pokoje. **Hotele paryskie stoją w tej chwili niemal puste. Drugi z interpelantów dep. Gerente podkreślił, że sezon turystyczny w bieżącym roku jest we Francji zupełnie martwy.** Minister gospodarki narodowej, odpowiadając na interpelacje, oświadczył, że rząd całkowicie docenia te sprawy i że podjął już zarządzenie scentralizowania wszystkich instytucyj propagandy turystycznej, które otrzymują budżet powiększony dwukrotnie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Minister zaprzeczył ścisłości cyfr podanych przez interpelantów, wskazując, że w porównaniu z rokiem ub. liczba turystów zagranicznych we Francji wzrosła o 30 proc. o 40 proc.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

KONSERWACJA KOŚCIÓŁKA ŚW. JANA CHRZCICIELA. Zarząd miejski uchwalił podjąć prace około rekonstrukcji i konserwacji starożytnego kościółka św. Jana Chrzciciela na Starym Rynku. Mury tego kościółka pochodzą jeszcze z czasów św. Jacka Odrowąża.

WYCIECZKA Z WARSZAWY. Dnia 30-go bm. rano przybywa do Lwowa wycieczka 105 słuchaczów Wydziału Inżynierji Politechniki Warszawskiej pod przewodnictwem prof. dr. A. Ponikowskiego. Wycieczka ta przybywa z Kossowa, gdzie uczestnicy jej przeprowadzali ćwiczenia polowe z miernictwa. We Lwowie podejmują wycieczkę Bratnia Pomoc Studentów Politechniki i Zarząd II Domu Techników.

MŁODOCIANY UCIEKINIER. Z Bursy Grunwaldzkiej wydalił się przed dwoma dniami Grzegorz Fitio, uczeń II kl. gimnaz. i dotychczas nie wrócił. Młodocianego zbiega poszukuje policja.

RABIN UCZYŁ ICH ŻEBRAĆ. Na ul. Legjonów zatrzymała wczoraj policja 8-letniego Chaima i 12-letniego Dawida Parnesa, którzy natrętnie napastowali przechodniów o jałmużnę. Odprowadzeni do Izby Zatrzymań nieletni żebracy oświadczyli, że na żebraninę wysyłał ich codnia... rabin N. Sternbach, który sprawił im nawet na ten cel puszkę blaszaną. Co dzień odbierał od nich puszkę i zabierał wyżebrane grosze, w zamian za co uczył ich języka hebrajskiego i dawał utrzymanie. Policja zlikwidowała to oryginalne przedsiębiorstwo.

PODRZUCONE DZIECI. W bramie domu pod nr. 2 przy ul. Zamojskiego, znaleziono niemowlę płci żeńskiej, liczące około 2 tygodnie życia. Tegoż samego dnia jakaś wyrodna matka podrzuciła 1-roczne dziecko... w bramie Korpusu Kadetów.

POD KOŁA SAMOCHODU dostała się wczoraj 5-letnia dziewczynka Marja Arabska, doznając załamania podstawy czaszki. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek g. 8: „Omal nie noc poślubna".
Piątek g. 8: „Omal nie noc poślubna".

—— o-o-o ——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Pieniądz".
APOLLO: „Księżniczka czardasza".
ATLANTIC: „Miłość w czołgu".
CASINO: „Vanessa" i „Porwano kobietę".
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy".
GRAŻYNA: „Jego wielka miłość" i „Grunt to forsa".
KOPERNIK: „Czu-Czin-Czau".
MUZA: „Doktor X".
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu".
PALACE: „Na zgliszczach szczęścia" i „Na fali wspomnień".
PAN: „Noce wiedeńskie".
RAJ: „Szalony porucznik".
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada".
STYLOWY: „Papua" oraz rewja.
TON: „Królewska faworyta".

——0-0-0——

Ze spraw ruskich

„TOWARZYSTWO ŚW. ANDRZEJA", zawodowe stowarzyszenie księży obrz. grecko-katol. Archidiecezji lwowskiej, zakupiło we Lwowie dom przy ul. św. Teresy l. 38, za cenę 38.000 zł. W domu tym znajdą pomieszczenie biura i kancelarja Towarzystwa, — oraz urządzone zostaną pokoje gościnne dla przyjezdnych księży.

* * *

Jak donosi „Diło", dnia 25 bm. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu i kancelarji dra Iwana Kulczyckiego, adwokata w Zbarażu. Po przeprowadzonej rewizji został dr. Kulczycki aresztowany.

Wyników rewizji i powodów aresztowania „Diło" nie podaje Dr. Kulczycki jest prezesem miejscowej filji „Proświty" i znanym działaczem.

Wielkie dzieło opieki społecznej w Krakowie

na wykończeniu

Brakuje tylko 20.000 złotych

Wielu Krakowian nie wie nawet o tem, że miasto nasze uzyskało świeżo nową wielką instytucję, która po całkowitem wykończeniu i uruchomieniu stanie się jednem z głównych **ognisk akcji charytatywnej w Krakowie.**

Przy ul. Warszawskiej 5 wznosi się duży, czteropiętrowy Dom św. Wincentego a Paulo. Gmach ten pomieści różnego typu instytucje. Największy ruch panować będzie na parterze. Tu poza funkcjonującą już mleczarnią i dwoma sklepami, znajduje się ogromna sala, w której wydawać się będzie tanie lub zupełnie bezpłatne obiady dla ubogich i bezrobotnych **w liczbie 2000 dziennie.** Pozatem sala służyć będzie do różnych imprez o charakterze charytatywnym. Pierwsze piętro przeznaczono na mieszkanie dla SS. Miłosierdzia które zarządzają Domem, dalej na lokale administracyjne Stow. Pań Miłosierdzia, salę zgromadzeń itd. Na drugiem piętrze znajdować się będzie schronisko dla staruszek, na trzecim piętrze i czwartem mieszkać będą ubogie dziewczęta pracujące w przemyśle i handlu. Tam urządzone zostaną pracownie: krawiecka, trykotarska, szwalnia itp. Potrzeby i użyteczności tych instytucyj nie potrzeba bliżej uzasadniać. Niestety nie mogą one być jeszcze ukończone, ponieważ gmach nie jest całkowicie gotów. Na wykończenie oczekują sutereny z kuchnią i lokalami gospodarczemi, dalej sala jadalna na parterze, następnie trzecie i czwarte piętro, częściowo także pierwsze i drugie. Koszta wykończenia nie będą jednak wysokie, **gdyż** najważniejsze instalacje są już wykonane; niejedno zresztą robi się tanio w własnym zarządzie. Jak obliczono, **do wykończenia gmachu i uruchomienia opisanych wyżej instytucyj potrzeba tylko 20.000 zł.,** a więc kwotę stosunkowo niedużą, wynoszącą niewiele ponad 10 proc. w stosunku do włożonych już kapitałów (około 190.000 zł.). Pieniądze te znaleźć się konieczne powinny i to jeszcze przed zimą, aby ułatwić przetrzymanie ciężkiego okresu zimowego dla tysięcznej rzeszy ubogich i bezrobotnych naszego miasta. To też zarówno kompetentne władze, jak i wszyscy ludzie dobrej woli w Krakowie powinni zainteresować się powstającą nadzwyczaj pożyteczną instytucją i przyjść z pomocą Stow. Pań Miłosierdzia, które powołało ją do życia, aby Dom św. Wincentego już pod zimę tego roku mógł rozpocząć w całej pełni swą dobroczynną działalność.

Ofiary przysyłać można na ręce ks. dyrektora Gaworzewskiego, ul. św. Filipa 19, lub czekiem PKO. 406-170 dla Schroniska św. Wincentego.

——oo——

Młodzi hitlerowcy w Krakowie

Do Krakowa przybyła wycieczka złożona z 10 członków organizacji młodzieży niemieckiej **„Hitlerjugend"** z Frankfurtu. — Młodzi hitlerowcy przyjęci zostali w środę na ratuszu przez wiceprezydenta **dr. Radzyńskiego.** Po przemówieniu Dr. Radzyńskiego **kierownik wycieczki dziękował po polsku za przyjęcie,** a następnie w języku niemieckim zapewnił młodzież polską, że Frankfurt zgotuje jej reprezentantom gościnne przyjęcie. Uczestnicy wycieczki otrzymali pamiątkowe albumy i wydawnictwa propagandowe o Krakowie. Młodzież niemiecka zabawi w Krakowie trzy dni, poczem wróci do Frankfurtu wraz z wycieczką młodzieży polskiej, złożoną z 13 osób.

—ooo—

Czy teatr „Bagatela"

zostanie zamknięty?

Właściciele budynku przy ul. Karmelickiej, w którym mieści się kino-teatr „Bagatela", p. M. Dąbrowski i mec. Rappaport, wystąpili do Sądu Cywilnego przeciw dzierżawcom budynku p. Gotliebom z żądaniem opróżnienia go, z powodu zalegania z czynszem, w wysokości 7.600 zł. W czasie rozprawy, prowadzonej przez sędziego **dr. Bulę,** doszło do ugody, mocą której obecni dzierżawcy budynku zobowiązali się **opróżnić go z dniem 31 sierpnia b. r.,** a tem samem zlikwidować prowadzony w nim do tej pory teatr rewjowy i kino.

Nie jest wykluczone, że w przyszłym sezonie właściciele budynku teatralnego p. Dąbrowski i mec. Rappaport, poprowadzą teatr na własny rachunek.

OPERETKA WILEŃSKA W KRAKOWIE. Operetka wileńska, która w swym repertuarze posiada szereg nowości muzycznych, niesłyszanych dotąd w Krakowie, zjeżdża do naszego miasta w drodze powrotnej z Krynicy i da kilka przedstawień w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w poniedziałek 3-go sierpnia br.

——oo——

Kronika krakowska.

30. Czwartek. Św. Abdona i Sennena. Wschód słońca 3.53, zachód 19.31. Długość dnia 15 godzin i 38 min.

31. Piątek. Św. Ignacego Loyoli. Wschód słońca 3.54, zachód 19.29. Długość dnia 15 godzin i 35 min.

——0-0-0——

ŚWIĘTO PUŁKOWE obchodził **wczoraj** w Krakowie dywizjon artylerji przeciwlotniczej. W ramach święta dokonano **pobrania** ziemi z kopca Tad. Kościuszki do osobnej urny i przeniesienia jej na kopiec na **Sowińcu.** W czasie uroczystości do żołnierzy przemówili mjr. Królikiewicz i wiceprez. Radzyński. Z kopca udali się żołnierze na stadjon wojskowy, gdzie wysłuchali Mszy św. odprawionej przez ks. Matz-Marskiego.

ZNIŻKI DO KRAKOWA w wysokości 50 proc. dla wycieczek złożonych z **członków** organizacyj społ. i instytucyj państwowych, **przy** bywających na Sowiniec, przyznaje **kolej przy** przejazdach z odległości conajmniej 30 km.

ZAMKNIĘTY PRZEJAZD UL. RAJSKĄ I GARBARSKĄ. Z powodu robót nawierzchniowych w ul. Karmelickiej zamknięta zostanie z dniem dzisiejszym dla ruchu kołowego przejazdowego ul. Garbarska oraz ul. Rajska.

W SZKOLE SZYBOWCOWEJ W BODZOWIE pod Krakowem zdarzyła się katastrofa szybowca, w której 16-letni Kazimierz Kura doznał licznych ran na głowie i odwieziony został do szpitala. Sybowiec, którym kierował Kura skapotował w czasie lądowania.

OFIARA TAJEMNICZEGO POSTRZELENIA. Na polach Wyciąże pow. Kraków znaleziono zwłoki Piotra Lajczyka z Pleszowa ze śladami postrzelenia śrutem. **Sprawców zabójstwa** poszukuje policja.

— * —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 2 sierpnia w niedzielę od godz. 15—16-tej.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Zamach".
Piątek: „Zamach".
Sobota: „Zamach".

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Wielki plan".
APOLLO: „Wiosna w Paryżu".
SZTUKA: „Ręce na stole".
PROMIEŃ: I. „Melodje wielkiego miasta". II. „Tajemnica małej Shirley".
UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli".
STELLA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
ADRIA: „Szyfr nr. 77" i „Niebezpieczny kochanek".
BAGATELA: „Królewska kurtyzana" (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 27 lipca do 2 sierpnia: „Ostatnia serenada".

—ooo—

GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Tylko do niedzieli włącznie gościć będzie Stefan Jaracz i Stanisława Perzanowska, dając prawdziwy koncert gry w sztuce W. O. Somina „Zamach". Publiczność z zapartym oddechem śledzi niezwykle interesującą akcję sztuki i darzy niemilknącemi oklaskami znakomitych wykonawców.

* * *

Powrót uczniów z kolonji w Porębie Wielkiej

Serja lipcowa uczniów wysłanych przez „Tow. Kol. wakac. dla uczniów **gimnazjów** m. Krakowa" na wywczasy wakacyjne do Poręby Wielkiej powraca do **Krakowa w** piątek 31 lipca o godzinie 13.35. Kolonistom towarzyszy personel wychowawczy z prof. Dr. Momotem na czele. Zarząd Kolonji prosi rodziców o łaskawe przybycie na dworzec celem **odebrania kolonistów.**

Serja sierpniowa wyjedzie w poniedziałek rano 3 sierpnia i zabawi na **kolonji** do 1 września. Bliższych szczegółów w sprawie ostatecznego przyjęcia i wyjazdu udzieli się na zebraniu informacyjnem **jakie** odbędzie się w sobotę 1 sierpnia o godzinie 18 w gimnazjum VIII ul. Pierackiego 12, I p. Niejawienie się ucznia na tem zebraniu wyklucza go od udziału w kolonji.

Z kroniki tragicznych wypadków

Na ul. Piłsudskiego w Krakowie nieznany motocyklista chcąc wyminąć dziecko **wpadł** na 54-letniego **Stefana Landaua i pokaleczył** go dotkliwie.

Na budowie Muzeum Narodowego **spadł** z drabiny, z wysokości 6 metrów, 35-letni **Jan Tuleja,** robotnik. Doznał on potłuczeń **kręgosłupa** i miednicy.

Na dworcu zachodnim 52-letnia **Ruchla** Lustig z Chorzowa wypiła w celu **samobójczym** większą ilość esencji octowej.

Ofiary tych wypadków przewiozło **Pogotowie** Ratunkowe do szpitala.

——oo——

Z teatru im. Słowackiego.

„Zamach" — sztuka w trzech aktach W. O. Somina.

Występy warszawskiego teatru „Ateneum".

Gościna warszawskiego teatru „Ateneum" cieszy się w Krakowie zawsze dużą sympatją. Szkoda tylko, że trudności techniczne i finansowe nie pozwalają na przyjazd całego zespołu i na wystawienie na naszej scenie więcej sztuk. Obraz tego teatru i działalności jego twórcy, Stefana Jaracza, byłby pełniejszy — sąd o nim głębszy i szerszy. W każdym razie ta jedna sztuka wybitnie kameralna, z jaką przyjechał do nas Jaracz, daje pojęcie o stylu „Ateneum" i pozwala nam zapoznać się z jedną więcej kreacją wielkiego artysty.

„Zamach" wiedeńskiego autora, W. O. Somina, jest dramatem psychologicznym na podłożu życia socjalnego. Popełniono morderstwo na osobie ministra — podejrzenie pada na członka partji socjalistycznej, Gustawa, który w istocie jest entuzjastą życia i głosi, że nikt nie ma prawa odbierać go człowiekowi. Jest nawet przeciwnikiem kary śmierci. Gustaw nie zabił ministra, ale (podobnie jak w „Głowie w pętli") uwikłany jest siecią poszlaków i nawet... dowodów. Ale sumienie ma spokojne i nie w tem podejrzeniu leży jego dramat. Zacznie się on dopiero, gdy Gustaw będzie podejrzewać o morderstwo — własną żonę: walka psychologiczna zrodzi się jednak u niego o jeden moment później, niż świadomość i przekonanie widza, kto tu jest winny zbrodni. I w tem kryje się tajemnica, dlaczego sztuka Somina utrzymuje widownię w ustawicznem i coraz wzrastającem napięciu. Nie osłabia tego napięcia nawet jednogatunkowość tematu, bo nie mówi się na scenie w ciągu tych trzech aktów właściwie o niczem innem, jak tylko o zabójstwie i o winowajcy, a ostateczna katastrofa przychodzi w ostatnim momencie: wobec coraz bardziej zacieśniającego się pierścienia podejrzeń i dowodów, żona przyznaje się mężowi do zbrodni. Oboje kończą — samobójstwem.

Dramat psychologiczny Gustawa wygrał Stefan Jaracz po mistrzowsku w najdrobniejszym szczególe. I w tych właśnie szczegółach, w tych subtelnych odcieniach ujawnił się jeszcze raz najdobitniej jego wielki talent aktorski: pauzy głębokich zamyśleń, spojrzenia znacze, ruchy rąk niecobojętne, kaszel — wszyst ko to było w jego grze wyrazem przeżycia i złożyło się na rzeczywisty obraz psychiki i rzeczywisty dramat nieszczęśliwego i niewinnego człowieka.

Żonę Gustawa grała p. Stanisława Perzanowska. I ta rola jest do gruntu psychologiczna, jednak odmienną od roli Gustawa: wymaga wyraźnego rozdwojenia psychiki kobiety między trybem życia codziennego i miłości do męża — a włóczącym się za nią cieniem zbrodni popełnionej przed chwilą. Otóż tego rozdwojenia nie było w dość silnej dynamice w grze p. Perzanowskiej. Dopiero finale III aktu przyniosło triumf artystce: wyznanie zdrady małżeńskiej i zbrodni zagrała p. Perzanowska z dużą prostotą i szczerością.

Dekoracje syntetyczne zaprojektował p. Ivo Gall, którego prace na tem polu w Teatrze krakowskim jeszcze za czasów pierwszej dyrekcji Trzcińskiego — pamiętamy doskonale.

ANTONI WAŚKOWSKI.

J. F. PREUSSNER. 27

Płonący szlak.

(Powieść)

— Tak — warknął. — Szukam go i, do pioruna, znajdę. Rozumie pani?

Spojrzała na inspektora chłodno.

— Nie wątpię, ale też tembardziej nie rozumiem pańskiego zdenerwowania. Nie powiedział mi pan także, co się stało?

— Baume został zamordowany — rzekł szorstko, brutalnie — o ile pamiętam, to Baume nie był pani obcym!

— Baume? — powtórzyła. Wargi poczęły jej drżeć, zupełnie jak u dziecka, które ma się za chwilę rozpłakać. — I dlatego...

— Dlatego — potwierdził jej myśl. — Jeszcze raz się pytam, czy pani nie wie, gdzie jest Klonowski?!

Potrząsnęła przecząco głową. Nie mogła mówić.

CZĘŚĆ DRUGA.

SPÓŹNIONA DECYZJA.

W gabinecie szefa II Oddziału panowała zwykła cisza. Lampa z zielonym abażurem oświetla jasno powierzchnię biurka i twarz siedzącego przy biurku mężczyzny. Reszta pokoju nurza się w cieniu.

Jest już bardzo późno. Pułkownik Iglicki, aby spojrzeć na elektryczny zegar, musiał podnieść głowę. W jasnem świetle twarz jego odcina się wyraźnie. Szerokie, nisko zarośnięte czoło, wpadnięte głęboko oczy, nos drapieżny i agresywny zarys dolnej szczęki, czynią na każdym dziwne, niemal niemiłe wrażenie. Niskie czoło ma w sobie coś upartego, szeroko rozstawione oczy posiadają wyraz twardy, niemal okrutny, usta przywykłe do rozkazów, płaskie i o barwie wątroby są naprzemian cyniczne, to znów posępne.

Pułkownik nie pisze, chociaż trzyma w ręku pióro, nie czyta chociaż jego wzrok jest utkwiony w arkuszu zadrukowanego papieru.

— Krychowski powinien już wrócić — myśli, rzucając spojrzenie na zegar. — Dochodzi trzecia!

Jeszcze raz przelicza kilometry na czas. Rachunek jest prosty i wynik jest ten sam. Krychowski powinien być już na miejscu.

Pułkownik naciska guzik dyktafonu.

— Czy major Krychowski nie powrócił jeszcze?

— Nie wrócił jeszcze — odpowiada stłumiony głos adjutanta — natomiast przyszedł nadinspektor Suliński...

— Kto? Suliński? — brwi pułkownika wyginają się w przystępie zdumienia. — Jest sam?

— Sam. Bardzo nalega...

— Wprowadź go — decyduje się szybko pułkownik. Suliński dla błahego powodu nie niepokoiłby go w środku nocy, tego był pewien.

Drzwi uchyliły się bezszelestnie i pojawiła się w nich wysoka postać adjutanta, porucznika Cieńskiego.

— Pan nadinspektor Suliński — zameldował, wpuszczając nadinspektora do gabinetu.

— Dziękuję. Proszę przypilnować, aby nam nie przeszkadzano. Wyjątek proszę uczynić dla majora Krychowskiego. Dzień dobry nadinspektorze. Pora na wizytę hm... dosyć niezwykła, co?

Nadinspektor Suliński wzrostem dorównuje pułkownikowi. Jest szczuplejszy i na pierwszy rzut oka młodszy. Aczkolwiek posiada zupełnie siwe włosy, to jednak twarz ma niemal młodą.

— Istotnie — przyznaje — nie wiem nawet, co należy powiedzieć: dzień dobry, czy dobry wieczór — mówi wesoło, ale w tej wesołości oczy nie biorą udziału. Są poważne i czujne. — Dowiedziałem się, że pan pułkownik pracuje, więc wstąpiłem. Niemiła sprawa...

Pułkownik podsunął kasetę z cygarami.

— Co się znów stało? — zapytał, zapalając cygaro.

Nadinspektor rozpłótł ręce.

— Baume został zamordowany — rzekł krótko, opryskliwie.

— Baume?! — pułkownik, jakby się zapadł w fotelu — Baume? Coś podobnego! Wydało mu się to wręcz niemożebne. Baume, którego jeszcze wczoraj widział z którym rozmawiał, nie żył już.

— Kiedy?

Nadinspektor Suliński oderwał oczy od sufitu.

— Między dziewiątą a dziesiątą wieczór. Kula przeszła przez najwyższy krąg. Umarł na miejscu. Dokładnych informacyj będę mógł udzielić po obdukcji.

— Czy... czy...?

Nadinspektor kiwnął głową.

— Prawdopodobnie Klonowski — rzekł — Są poszlaki...

— Klonowski? Aha! Słyszałem, że wrócił — pułkownik rozpiął kołnierzyk. — Jakie poszlaki?

Nadinspektor skrzywił się.

— Wystarczające, aby go posłać na szubienicę. Coprawda jest w tej historji coś, co każdego musi dziwić...

— Co takiego?

Nadinspektor opowiedział w niewielu słowach przebieg odkrycia morderstwa. — A więc, że Klonowski naprzód zaalarmował I Komisarjat, później spotkał go przed domem posterunkowy.

— Po kiego licha dzwonił? zapytał zdziwiony pułkownik — mógł przecież odejść i nikt nie dowiedziałby się, że wogóle był u Baume'a...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sztafeta z Olimpji do Berlina



Obecnie z góry Olimpu w Grecji biegnie do Berlina sztafeta z pochodnią. Na zdjęciu widzimy moment zmiany biegaczy u podnóża góry Parnas w Grecji w okolicy Delfi.

Amerykanka Grace Hatch



będzie na olimpjadzie popisywać się swemi zdolnościami kręglarskiemi. Do zawodów zgłosili się przedstawiciele 15 krajów.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.